SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Sobota 5 maja 1951 r.
Nr 106 (314) B
Cena 15 gr.

Oświata i kultura DZIŚ STAŁY SIĘ WŁASNOŚCIĄ MAS!

wczoraj były przywilejem bogaczy

■ Wdowa po więźniu obozów koncentracyjnych ■ Cieśla ■ Nauczycielka — mówią:

Znamy wojnę, nie chcemy wojny

ODDAMY SWE GŁOSY w Plebiscycie Pokoju

Podczas ubiegłej wojny jeden z faszystów chciał wyrzucić przez okno moje dziecko. Mąż mój był więźniem hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Nie wrócił.

Nie zapomnę nigdy krzywd zaznanych w czasie ostatniej wojny.

Czytam w gazetach, że faszyzm, który był przyczyną ludzkich nieszczęść, nie zginął, że kapitaliści z za oceanu odradzają armię faszystowską, aby mordowała nasze dzieci.

Dlatego w imię spokoju wszystkich matek i dzieci na świecie — jestem za pokojem.

Żądam porozumienia między 5 mocarstwami, tego porozumienia, które proponuje Związek Radziecki.

LUCYNA SKRYBAND
Pracownica Spółdzielni Krawieckiej

• • •

Jestem cieślą. Dziś buduję nowe domy, remontuję fabryki, a jeszcze parę lat temu siedziałem w Oświęcimiu i Mauthausen, gdzie byłem ofiarą bestialstw hitlerowskich siepaczy.

Dzisiaj Amerykanie zwalniają z więzień katów, którzy mordowali nas w Oświęcimiu, odradzają armię hitlerowską. Wiem — naród niemiecki nie ma nic wspólnego z bandytami wychowywanymi przez anglo-amerykański imperializm. Dziś w każdym kraju tworzy się front narodowy przeciwko wojnie. Wiem, że w każdym kraju miliony ludzi takich jak ja mówią: „Domagamy się zawarcia trwałego porozumienia między pięcioma mocarstwami".

STEFAN KRASZEWSKI
majster ciesielski
Państw. Przeds. Remontowo-Montażowe, Łódź

• • •

Wiele rozmawiam z młodzieżą o pokoju.

— To straszne — mówią mi moi uczniowie — jeżeli się pomyśli, że te nowe piękne domy, wybudowane z takim nakładem czasu, pracy i pieniędzy, mogą być zburzone. To straszne, jak się pomyśli, że wtedy nie można było by uczyć się ani pracować.

To prawda. Wojna przekreśliłaby cały nasz dorobek, wywalczony w ciągu kilku ostatnich lat i skazałaby młodzież na przerwanie nauki. Dlatego młodzież nie chce wojny.

Jestem nauczycielką i tak jak moi koledzy wychowuję młodzież w duchu przyjaźni i pokoju, w duchu międzynarodowej solidarności mas pracujących przeciwko wojnie.

Udział w Plebiscycie Pokoju — to udział w walce, jaką prowadzi cała ludzkość. My jesteśmy z ludzkością.

STANISŁAWA PYRKÓWNA
nauczycielka z Lic. Przem. Odzieżowego

„Dni Oświaty, Książki i Prasy" zainaugurowano w Warszawie i w całym kraju otwarciem wielu interesujących wystaw

W związku z rozpoczęciem „Dni Oświaty, Książki i Prasy" otwarto w Warszawie i w wielu innych miastach wystawy ilustrujące znaczenie książki w walce o pokój i postęp oraz omawiające osiągnięcia i rozwój naszego szkolnictwa.

Biblioteka Narodowa zorganizowała w lokalu gimnazjum im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie przy ul. Klonowej 16 wystawę pod hasłem: **„Książka w walce o postęp, pokój i socjalizm"**. Wystawa, na której znalazły się niezwykle cenne i ciekawe eksponaty ze zbiorów Biblioteki Narodowej, daje **plastyczny obraz rozwoju polskiej myśli postępowej na przestrzeni dziejów.**

Wielkie tradycje polskiego ruchu robotniczego reprezentują na wystawie pisma Proletariatczyków, przywódców SDKPiL, KPP, PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Czołowe miejsce wśród książek współczesnych zajmują dzieła wielkich bojowników o szczęście ludzkości — **Lenina i Stalina. Pisma i publikacje wybitnych bojowników światowego ruchu obrońców pokoju odzwierciedlają dążenia wszystkich uczciwych ludzi nienawidzących ucisku, niewoli i dyskryminacji rasowej.**

Oddzielne gabloty poświęcone zostały dziełom przodującej nauki radzieckiej, wnoszącej olbrzymi wkład w budowę trwałego pokoju na świecie.

*

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego, zorganizował w Warszawie przy współudziale instytucji wydawniczych wystawę, mającą na celu zapoznanie szerokich rzesz, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, z osiągnięciami naszego ruchu wydawniczego. W salach gmachu Związku zgromadzono liczne wydawnictwa z zakresu literatury społeczno-politycznej, popularno - naukowej, dziecięcej i młodzieżowej, wydawnictwa pedagogiczne, podręczniki szkolne, materiały świetlicowe itp.

*

W gmachu Państwowego Gimnazjum i Liceum Mechanicznego w Warszawie przy ul. Konopczyńskiego 4 otwarta została wystawa osiągnięć szkolnictwa zawodowego okręgu warszawskiego

Wystawa, obrazuje jak **„szkoła zawodowa staje się kuźnią kadr socjalistycznych"**. Eksponaty pokazują dorobek wszystkich kierunków szkolenia zawodowego jak również jego założenia wychowawcze i programowe.

*

Okręgowa wystawa oświatowa w **Krakowie**, urządzona pod hasłem walki o pokój i realizację Planu 6-letniego — zgromadziła pomysłowe gazetki ścienne, plakaty i rysunki, wykonane przez uczniów szkół krakowskich. **Głównym tematem eksponatów są zagadnienia związane z budową Nowej Huty.** Krakowscy słuchacze Wszechnicy Radiowej, dla uczczenia „Dni", podjęli współzawodnictwo długookresowe, które obejmuje gruntowne przygotowanie się i jak najpełniejsze przystąpienie do egzaminów.

*

W łódzkim Młodzieżowym Domu Kultury otwarto wystawę, obrazującą produkcję warsztatów szkół zawodowych województwa łódzkiego. Równocześnie w szkołach ogólnokształcących i zawodowych zorganizowano wystawy dające przegląd prac uczniów, wystawy gazetek ściennych, książek itp. W 11 punktach Łodzi uruchomiono punkty sprzedaży książek, obsługiwane przez ZMP-owców, aktywistów związkowych i literatów.

*

W Poznaniu rozpoczęcie **„Dni"** zbiegło się z podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć w walce z analfabetyzmem. Jak wynika ze sprawozdań, na kursach i w indywidualnym nauczaniu do dnia 20 kwietnia br. przeszkolono w Poznaniu 1372 osoby spośród 1474 zarejestrowanych analfabetów. **24 byłych analfabetów awansowano na wyższe stanowiska w poznańskich zakładach pracy.**

W poznańskiej Bibliotece Miejskiej otwarto wystawę, poświęconą początkom ruchu wydawniczego w tym mieście. Zainaugurowano także cykl odczytów o postępowych ideach Polskiego Oświecenia oraz na temat roli bibliotek i książek w życiu narodu.

*

Członkowie ZMP w **Pucku** przystąpili do współzawodnictwa w kolportażu książek, wzywając do naśladownictwa młodzież całego Wybrzeża.

Ambasador Koreańskiej Republiki Ludowej Coj Ir złożył Prezydentowi Bierutowi listy uwierzytelniające

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 3 maja br. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pana Coj Ir, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, Pan Ambasador Coj Ir wygłosił następujące przemówienie:

PANIE PREZYDENCIE!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej akredytuje mnie jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Siły zbrojne Wielkiego Związku Radzieckiego oswobodziły narody Korei i Polski od ucisku zbrodniczego imperializmu japońskiego na wschodzie i faszystowskich Niemiec na zachodzie. Pozwoliło to naszym narodom stać się panami swojego losu, nawiązać wzajemne przyjazne stosunki i zająć poczesne miejsce w obozie miłujących pokój demokratycznych narodów, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki — ostoja postępu, wolności i szczęścia narodów świata.

Naród koreański z miłością i baczną uwagą śledzi wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego, który zburzył znienawidzony stary ustrój, odbudował zniszczoną przez niemieckich faszystów gospodarkę narodową, umocnił twórczą pracą swą ojczyznę na bazie ustroju ludowo-demokratycznego i walczy o realizację budownictwa socjalistycznej gospodarki w swym kraju.

Naród koreański swą ofiarną i twórczą pracą, przy bezinteresownej pomocy swego oswobodziciela — Związku Radzieckiego, urzeczywistnił swoje odwieczne marzenia, tworząc na bazie historycznych demokratycznych przemian, ludowo-demokratyczną republikę.

Osiągnięcia narodu koreańskiego w budownictwie nowego życia są olbrzymie, lecz budownictwo to zostało przerwane przez zbrojny najazd amerykański. Barbarzyńcy dwudziestego wieku, usiłując zniewolić nasz kraj i przekształcić go w swą strategiczną bazę dla najazdu na Związek Radziecki i demokratyczne Chiny, dla zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w całej Azji, niszczą wszystkie wartości zdobyte krwią i potem naszego narodu, obracają w perzynę nasze spokojne miasta i wsie i w barbarzyński sposób mordują naszych rodaków — braci i siostry, starców i kobiety.

Naród koreański, natchniony głęboką sympatią i braterską pomocą narodu polskiego i innych narodów obozu demokracji z Wielkim Związkiem Radzieckim na czele, ożywiony jest zdecydowaną wolą prowadzenia swej sprawiedliwej wojny do ostatecznego zwycięstwa.

Jestem przeświadczony, że przyjazne stosunki, oparte na wytrwałej pracy i wielkich osiągnięciach narodów naszych krajów, leżących w Azji i w Europie, nie tylko przyśpieszą rozwój narodów Korei i Polski, lecz także wzmocnią jeszcze bardziej siły obozu demokracji pod przewodnictwem Związku Radzieckiego z wielkim geniuszem Stalinem na czele.

Panie Prezydencie!

Rząd mój polecił mi reprezentować Koreańską Republikę Ludowo - Demokratyczną w Pańskim kraju, zaprzyjaźnionym z moim krajem, w Polsce — gdzie naród okazuje braterskie poparcie i solidarność mojemu narodowi, który powstał jak jeden mąż do świętej wojny o honor, wolność i suwerenność narodową swej ojczyzny przeciw amerykańskim interwentom.

Przystępując do wykonywania swych obowiązków Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego w Rzeczypospolitej Polskiej, chcę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że dołożę wszelkich wysiłków dla dalszego rozwoju i umocnienia istniejącej przyjaźni i współpracy między naszymi narodami na zasadach wzajemnego szacunku i korzyści.

Panie Prezydencie!

Niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że w tej mojej działalności spotkam się z nieodzowną pomocą i poparciem ze strony Pana i ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent R.P. odpowiedział:

PANIE AMBASADORZE!

Przyjmując z rąk Pana listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej akredytuje Go jako Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego przy mojej osobie, jestem niezmiernie rad powitać w Panu przedstawiciela bohaterskiego narodu koreańskiego, mężnie walczącego przeciwko agresji imperialistycznej.

Oba nasze narody w ciągu swoich dziejów cierpiały jarzmo obcych zaborów i nie ustawały w ofiarnej walce o swe wyzwolenie.

Dzięki historycznemu zwycięstwu potężnej Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej nad siłami faszyzmu i militaryzmu w Europie i Azji, naród koreański, podobnie jak polski, odzyskał upragnioną niepodległość i wolność.

Naród koreański, mimo przeszkód ze strony imperialistów, z zapałem przystąpił do pokojowej budowy nowego państwa, państwa sprawiedliwości społecznej, do ugruntowania szczęśliwej przyszłości całego narodu koreańskiego.

Naród polski buduje w codziennym twórczym trudzie fundamenty socjalizmu, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia światowego obozu pokoju.

Śledząc z serdeczną sympatią i szczerym podziwem wspaniały rozwój Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, naród nasz został głęboko wstrząśnięty haniebnym napadem dokonanym na Pańską ojczyznę i barbarzyńskim niszczeniem Waszego kraju przez agresorów, którym przewodzą imperialiści amerykańscy. Bohaterskim zmaganiom narodu koreańskiego z okrutnym najeźdźcą, zmierzającym do podboju Korei i ujarzmienia innych narodów Azji, towarzyszą najgorętsze uczucia sympatii i solidarności moich rodaków.

Naród polski jest całym sercem z Wami w Waszej słusznej sprawie i walce i głęboko wierzy w ostateczne zwycięstwo narodu koreańskiego w sprawie dliwej wojnie o wyzwolenie, zjednoczenie i prawo do niepodległego bytu. Z Wami jest cały światowy obóz pokoju, pobejmujący niezmierzone masy ludowe wszystkich krajów, miłujące pokój i gotowe do jego obrony, obóz — któremu przewodzi Wielki i Potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W pierwszych szeregach tego obozu kroczy również Wasz wielki sąsiad — Chińska Republika Ludowa.

Panie Ambasadorze!

Proszę przekazać Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz narodowi koreańskiemu, najgorętsze życzenia moje, Rządu Rzeczypospolitej oraz całego narodu polskiego — rychłego i ostatecznego zwycięstwa w walce o wolną, zjednoczoną i niepodległą Koreę.

Pragnę Pana zapewnić, Panie Ambasadorze, że przy wypełnianiu swej misji spotka się Pan z pełną życzliwością i pomocą z mej strony, jak i ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Dr Stanisław Skrzeszewski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Minister Marian Rybicki, Sekretarz Generalny MSZ Ambasador Stefan Wierbłowski, Dyrektor Gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska i Dyrektor Protokółu Dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Panu Ambasadorowi Coj Ir towarzyszyli członkowie Ambasady Koreańskiej w Warszawie.

Następnie Prezydent RP przyjął Pana Ambasadora Coj Ir na audiencji prywatnej, przy której obecni byli Minister Spraw Zagranicznych Dr Stanisław Skrzeszewski i Sekretarz Generalny MSZ Ambasador Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi Coj Ir kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach Koreańskiego Hymnu Narodowego; w chwili odjazdu Pana Ambasadora Coj Ir odegrany został Polski Hymn Narodowy.

KONKURS BŁYSKAWICZNY „SZTANDARU MŁODYCH"

Która drużyna zwycięży w Wyścigu Pokoju?

Na ogół opinie co do ostatecznego wyniku tegorocznego Wyścigu Pokoju są różne. We wczorajszym numerze „Sztandaru Młodych" ogłosiliśmy wypowiedzi redaktorów sportowych kilku pism zagranicznych oraz wypowiedź kierownika polskiej drużyny na ten temat. Na ogół na zwycięzców typuje się drużyny Czechosłowacji, Danii i Polski. Poważnymi kandydatami na zwycięzców są również drużyny Bułgarii i Węgier. Opierając się na doświadczeniu z lat ubiegłych wiemy, że właściwie większych niespodzianek być nie może.

Prosimy, aby również Czytelnicy wypowiedzieli się na ten temat w naszym KONKURSIE BŁYSKAWICZNYM

W dzisiejszym numerze na str. 4 zamieszczamy kupon konkursowy. Kupon ten prosimy wypełnić i przesłać najpóźniej dnia 6 maja br. (obowiązuje data stempla pocztowego) do redakcji „Sztandar Młodych" w Warszawie.

Między uczestników konkursu, którzy odgadną zwycięską drużynę, rozlosujemy ROWER TURYSTYCZNY i 100 DALSZYCH NAGRÓD

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju tysiące agitatorów propagują Apel Światowej Rady Pokoju

W dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania przedplebiscytowe, na których szerokie warstwy społeczeństwa zapoznają się z uchwałami i apelem Światowej Rady Pokoju oraz manifestem PKOP. Na zebraniach tych ludność miast i wsi domaga się zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami, wyrażając równocześnie swój gniew i oburzenie, spowodowane niecnymi knowaniami anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

Mieszkańcy **Wybrzeża** zgromadzeni na masowych zebraniach, jak najostrzej potępili plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Szczególne oburzenie na Wybrzeżu wywołały próby stworzenia w Lubece przez neohitlerowców z inspiracji amerykańskich imperialistów — „senatu wolnego miasta Gdańska".

W odpowiedzi na tę nową imperialistyczną prowokację zgłaszają się masowo do komitetów obrońców pokoju w Gdańsku ludzie z różnych warstw społecznych, ofiarowując swą współpracę w przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. **Udział swój w pracy trójek zadeklarowało w Gdańsku ponad 7.000 osób, w tym 600 robotników stoczni.**

W zebraniach sprawozdawczych z Sesji Światowej Rady Pokoju uczestniczyło na Wybrzeżu w okresie ostatnich trzech tygodni ok. **400.000 osób.** W samym tylko **Szczecinie** bierze udział w akcji uświadamiającej blisko **13.000 agitatorów pokoju.**

Na plenarnym posiedzeniu **krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju** stwierdzono, że dzięki ofiarnej pracy około **7.000 aktywistów** zorganizowano w szkołach, zakładach pracy, gminach i gromadach **ponad 5.000 nowych komitetów obrońców pokoju.** Do pracy uświadamiającej stanęło 3.000 agitatorów i prelegentów, którzy na setkach masowych zebrań zapoznali mieszkańców województwa z uchwałami Światowej Rady Pokoju. W tych zebraniach wzięło udział ponad **300.000 ludności.**

Członkowie związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet i ZSCh utworzyli w woj. **olsztyńskim 10.000 trójek agitatorów pokoju.**

W woj. **koszalińskim** czynny udział w pracy uświadamiającej bierze ponad **12.000 aktywistów ruchu pokoju.** W całym województwie odbyły się konferencje powiatowych i miejskich KOP oraz zebrania przedplebiscytowe w zakładach pracy, gminach i gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, na których około **200.000 robotników, chłopów, kobiet, inteligencji pracującej i młodzieży manifestowało swą wierność w zdecydowanej walce o udaremnienie planów podżegaczy wojennych**

Trzeba się uczyć

Rok 1772. Powstaje Komisja Edukacji Narodowej — pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty. Wielcy mężowie polskiej, postępowej nauki i kultury myślą o sposobach upowszechniania oświaty, myślą o szkołach i uczelniach dostępnych dla wszystkich.

„EDUKACJA! ŚWIATŁO! OTO JEDYNY ŚRODEK WYTĘPIENIA WSZELKIEGO ZABOBONU". — pisał w tych latach Piotr Świstkowski redaktor „Pamiętnika Historyczno-Ekonomicznego"...

Minęło przeszło 150 lat. W wolnej Polsce, w której nie ma już właścicieli ziemskich, w której nie ma fabrykantów, wielkie hasła HUGO KOŁŁĄTAJA, STANISŁAWA STASZICA i innych mogły zostać przemienione w czyn.

Dopiero klasa robotnicza biorąc władzę w swe ręce, obalając stary ustrój krzywdy i wyzysku mogła zapewnić młodzieży pełny i trwały dostęp do szkół, do wiedzy, do książek.

Polska budująca socjalizm — to Polska tysięcy nowych szkół, milionów nowych uczniów i studentów. Polska budująca nowe życie to kraj w którym jest trzy razy tyle wyższych uczelni niż przed wojną, to kraj, w którym nakład książek zwiększył się przeszło siedmiokrotnie. W jakże wspaniałych czasach żyjemy, jakże wszystko jest dla nas dostępne! Otwarte szkoły, tanie książki, biblioteki, czytelnie... O takich przecież czasach, kiedy książka będzie wszystkim dostępna marzył Śniadecki i Kołłątaj, Jezierski i Piramowicz. Jakże pięknie i słusznie powiedział o twórcach Komisji Edukacyjnej, bojownik o oświatę dla ludu, Stanisław Staszic:

„TYCH MĘŻÓW, SZCZĘŚLIWSZA OD NAS POTOMNOŚĆ JAKO PIERWSZYCH SWOJEJ SZCZĘŚLIWOŚCI STWORZYCIELÓW Z USZANOWANIEM CZCIĆ I WSPOMINAĆ BĘDZIE".

„Szczęśliwsza od nas potomność" — mówił Staszic.

Spełniły się jego słowa. To my, młodzież epoki socjalizmu, możemy czytać, możemy uczyć się, możemy z ufnością patrzeć przed siebie. Jesteśmy szczęśliwym pokoleniem. Przed nami postawiono wielkie historyczne zadanie. Tym zadaniem jest budowa socjalizmu, tym zadaniem jest zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego. Nie można budować socjalizmu nie ucząc się. Nie można podwyższać swych kwalifikacji zawodowych nie ucząc się. Nie można rosnąć w pracy, bogacić się wewnętrznie, zwiększać swych zainteresowań, nie czytając, nie powiększając zasobów swych wiadomości.

Kraj nasz potrzebuje jak najwięcej wykwalifikowanych specjalistów. Kraj nasz potrzebuje inżynierów i techników, sztygarów i poetów, malarzy i elektryków, geologów i archeologów, konstruktorów maszyn i agrobiologów. Kraj nasz potrzebuje światłych, śmiałych ludzi, którzy swoją gruntowną wiedzę będą łączyć z rzetelną działalnością praktyczną.

Dlatego w szkołach, na kursach, na wyższych uczelniach, drogą samokształcenia setki tysięcy młodych obywateli Polski Ludowej zdobywa wiadomości, zdobywa wiedzę. Dlatego wśród tej armii walczących o wiedzę, nie może zabraknąć ani jednego świadomego swych celów młodego chłopca, ani jednej młodej dziewczyny.

Towarzysz Stalin mówił do młodzieży komsomolskiej:

„ABY BUDOWAĆ TRZEBA MIEĆ WIEDZĘ, TRZEBA POSIĄŚĆ NAUKĘ. ABY ZAŚ MIEĆ WIEDZĘ TRZEBA SIĘ UCZYĆ. UCZYĆ SIĘ WYTRWALE I CIERPLIWIE... MAMY PRZED SOBĄ TWIERDZĘ. TWIERDZA TA NAZYWA SIĘ NAUKĄ Z JEJ LICZNYMI GAŁĘZIAMI WIEDZY. TWIERDZĘ TĘ MUSIMY ZDOBYĆ ZA WSZELKĄ CENĘ. TWIERDZĘ TĘ MUSI ZDOBYĆ MŁODZIEŻ JEŻELI CHCE ZOSTAĆ PRAWDZIWĄ NASTĘPCZYNIĄ STAREJ GWARDII".

Te słowa skierowane są również do nas. Ta sama twierdza stoi do zdobycia przed nami. Musimy ją zdobyć.

W Dniach Oświaty, Książki i Prasy jeszcze raz wysuwa się przed nami to wielkie zadanie. Jeszcze raz uświadomimy sobie, że żadne pokolenie w historii naszego narodu nie miało takich możliwości do nauki, jak nasze. Żadne też pokolenie nie miało tak wspaniałych zadań przed sobą. Dlatego hasło: „DO SZKÓŁ, NA KURSY, DO KSIĄŻEK" winno mobilizować całą młodzież polską do nieustępliwej walki o opanowanie wiedzy, o podwyższenie poziomu kulturalnego naszego kraju.

Na 4 etapie Wyścigu Pokoju pierwszy na metę w Gottwaldowie przybył Czechosłowak Ruzicka. Drużynowo etap wygrała drużyna Bułgarii. Polacy wraz z drużyną NRD zajęli II i III miejsce.

Szczegółowe wyniki podajemy na stronie 4.

Jerzy Berek
Kier. Wydz. Harcerskiego ZG ZMP.

Przeszło milion członków organizacji dziecięcej

– to wspaniałe osiągnięcie a zarazem nowe zadanie jej kierownika – ZMP

Minął rok od chwili, gdy do pracy w naszych szkołach poszła pierwsza grupa przewodników drużyn.

Maleńka to była grupka, licząca zaledwie 68 ludzi, podczas gdy potrzeby nasze już wówczas określały się liczbą z górą 7 tys. drużyn.

Zapał pierwszych naszych przewodników, zebrane przez nich doświadczenia, rosnące wśród nauczycieli zrozumienie znaczenia organizacji harcerskiej, a przede wszystkim stałe rosnące zrozumienie i doświadczenie ZMP w kierowaniu organizacją harcerską spowodowały, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy zmieniło się wiele w organizacji harcerskiej.

Dziś organizacja harcerska grupuje w swoich szeregach ponad milion dziewcząt i chłopców — uczniów szkoły podstawowej. Wzrost szeregów organizacji o przeszło 100% w ciągu roku jest wynikiem poważnego wkładu pracy organizacji ZMP-owskiej. W ciągu tego roku bowiem przeszkoliliśmy i skierowali do pracy z drużynami około 2 tys. etatowych i społecznych przewodników drużyn rekrutujących się spośród najlepszego aktywu ZMP-owskiego. W tym samym czasie, przy pomocy władz oświatowych przeszkolono na krótkich seminariach i przygotowano do pracy 6 tys. przewodników ryczałtowych, rekrutowanych spośród czynnych nauczycieli.

Olbrzymie znaczenie dla rozwoju organizacji harcerskiej posiada obejmowanie przez poszczególne koła ZMP-owskie bezpośredniej opieki nad drużynami, wyrażające się w dostarczeniu drużynie najlepszych aktywistów w charakterze przewodników zastępów oraz w organizowaniu pomocy w wszelkiego rodzaju poważniejszych i trudniejszych zadaniach podejmowanych przez drużyny i zastępy harcerskie.

W wyniku tej pomocy i opieki stwierdzamy systematyczne pogłębianie pracy harcerskiej w drużynach. Zajęcia harcerskie stają się coraz konkretniejsze i zarazem ciekawsze, pociągają coraz to szersze kręgi dzieci, mobilizując je do skutecznej walki o realizację zadań stawianych przez szkołę.

„Harcerz przygotowuje się do pracy w szeregach Związku Młodzieży Polskiej — Harcerz wie, że ZMP przewodzi całej młodzieży polskiej w pracy dla budowy socjalizmu. ZMP-owców uważa za starszych braci, razem z nimi pracuje i uczy się od nich. Stara się być godnym przyjęcia w ich szeregi gdy dorośnie".

Ten punkt prawa harcerskiego określa wyraźnie stosunek organizacji harcerskiej do ZMP. Harcerstwo stanowi bazę kadrową dla ZMP, stanowi jego masową podbudowę, jest wielką szkołą wychowującą przyszłych członków ZMP.

Ten punkt prawa harcerskiego określa równocześnie zadania organizacji ZMP-owskiej, gdyż organizacja dziecięca tylko wtedy może spełnić swoje zadania, gdy ma doświadczonych, oddanych sprawie i kochających dzieci kierowników. Tych właśnie kierowników i niezbędną dla nich pomoc może zagwarantować tylko ZMP.

Mimo poważnych osiągnięć na tym odcinku, mamy jeszcze dużo do zrobienia.

Organizacja harcerska mimo poważnego rozwoju obejmuje mniej niż połowę dzieci w wieku od 9 — 14 lat. Rozwój organizacji jest nierównomierny i mimo poważnej zmiany na lepsze, ciągle jeszcze jesteśmy słabi w środowisku wiejskim, szczególnie tam, gdzie młodzież uczęszcza do szkół niżej zorganizowanych. Często też zdarza się, że poszczególne drużyny nie mają zabezpieczonej pomocy i kierownictwa ZMP, co odbija się ujemnie na poziomie ich pracy.

Niedociągnięcia te i braki muszą być bezwzględnie usunięte. Mówić o przełomie na tym odcinku, to znaczy nie tylko wskazywać zadania, jakie stoją przed ZMP w kierowaniu organizacją harcerską. Zadania nasze są znacznie szersze i wiążą się z problemami wychowania całego najmłodszego pokolenia.

I tu właśnie leży nasza dotychczasowa najpoważniejsza słabość. Nasze terenowe organizacje ZMP-owskie często nie widzą poważnych zadań, jakie przed nimi stoją, jakie stawia przed nami Partia w trosce o zapewnienie każdemu dziecku należnej opieki wychowawczej i zapewnienie właściwych warunków rozwojowych.

Tragiczną spuścizną ostatniej wojny są wielkie ilości sierot. Dzieci te w większości wypadków umieszczone są w prowadzonych przez państwo Domach Dziecka. Trzeba, aby każdy taki dom otoczony był przez nasze organizacje serdeczną opieką i troską o stworzenie tam takich warunków, które by zapewniły młodym wychowankom właściwą, ciepłą, przyjacielską atmosferę, niezbędną dla wychowania silnego moralnie człowieka.

Podobnie sprawa przedstawia się w szkołach specjalnych, do których uczęszczają dzieci będące również ofiarami ostatniej wojny.

Poważne zadania mają do spełnienia organizacje ZMP-owskie pracujące w zakładach pracy, sprawujących szefostwo nad poszczególnymi szkołami. Ożywienie istniejących Komitetów Opiekuńczych oraz pomoc dla Komitetów — oto ważne zadanie.

Pamiętać trzeba, że na opiekę i pomoc z naszej strony czekają właściwie wszystkie szkoły i instytucje pracujące na odcinku wychowania dzieci.

Nasza serdeczna troska i opieka musi towarzyszyć dziecku wszędzie i zawsze. Nie przejdziemy obojętni wobec żadnego faktu krzywdy dziecka bez względu na to w jakiej formie ona się wyraża!

Zrozumienie zadań organizacji ZMP-owskiej jako pełnej i wszechstronnej opieki i troski o dziecko przyczyni się bezpośrednio do dalszego rozwoju milionowej już dziś organizacji harcerskiej, pogłębienia jej pracy wychowawczej i przysposobienia dla ZMP nowych licznych szeregów aktywnych członków, budowniczych Polski Socjalistycznej, bojowników o Pokój.

Imperialiści bez maski

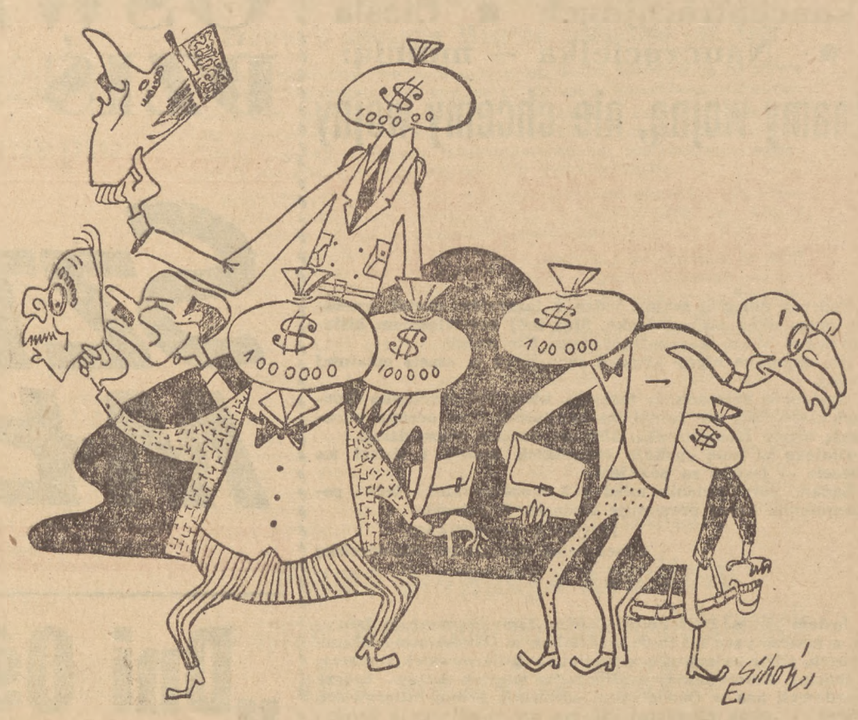

Karol Lubelczyk
Dyrektor Biura Głównego „Ognisko"

Wzmóc pracę wychowawczą

w Młodzieżowych Domach Kultury

W kilku numerach naszego pisma publikowaliśmy reportaże o pracy Młodzieżowych Domów Kultury w Łodzi, Krakowie, Szczecinie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Dziś zamieszczamy artykuł tow. Lubelczyka, który ujmuje pracę MDK w całokształcie. Do oceny pracy Młodzieżowych Domów Kultury powrócimy jeszcze w następnych artykułach. (Red).

Polska Ludowa otoczyła młodzież i dzieci troskliwą opieką, możliwą tylko w kraju, którego naród uważa je za swój nieoceniony skarb i przyszłość. Jedną z form tej opieki są dziesiątki tysięcy placówek kulturalno - wychowawczych w mieście i na wsi. Wzorując się na doświadczeniach radzieckich Pałaców Pioniera, MDK zorganizowały szeroki wachlarz zajęć, obejmujący wszystkie dziedziny socjalistycznego wychowania.

Uczestnicy, w zasadzie rekrutujący się z młodzieży wyróżniającej się w nauce czy pracy, mają możność wybrania sobie gałęzi nauki, techniki, sztuki lub sportu, najbardziej odpowiadającej ich zainteresowaniom i uzdolnieniom. Pod kierownictwem instruktorów i pedagogów, korzystając z dobrze wyposażonych gabinetów, pracowni, sal i poletek miczurinowskich, pracuje 120 różnego typu kół naukowych, 169 technicznych, 174 artystycznych i 129 — sportowych. Zadaniem MDK jest pomagać szkole i ZMP w wychowaniu wszechstronnie rozwiniętej młodzieży, rozwijać pracę kulturalno - oświatową przez przygotowanie kadry przodowników i aktywistów świetlic fabrycznych i szkolnych, prowadzić masową działalność ideowo - wychowawczą wśród szerokich rzesz młodzieży.

Jak wygląda realizacja tych zadań?

Spora liczba kół, których instruktorzy prowadzą zajęcia w sposób atrakcyjny, wiąże teorię z praktyką, osiąga dobre wyniki naukowo - wychowawcze. Młodzież w kołach wykazuje wielki, twórczy zapał, wiele inicjatywy i wytrwałości w dążeniu do pogłębienia posiadanej wiedzy i umiejętności.

Młodzi historycy z MDK w Gdyni opracowują historię rewolucyjnych walk robotników gdyńskich; podstawowym źródłem ich badań są opowiadania uczestników tych walk.

Młodzi biolodzy z Łodzi znają teorię Miczurina nie tylko z książek — sami jarowizują nasiona zbóż i jarzyn, wkrótce przystąpią do hodowli kartomatów. We Wrocławiu entuzjaści radia skonstruowali model radioaparatu Popowa, na którym z powodzeniem powtórzyli jego pierwsze, historyczne doświadczenie.

W Warszawie tysiące młodzieży głęboko przeżywało „Młodą Gwardię" w wykonaniu koła dramatycznego MDK. Wytrwała praca łódzkich i wrocławskich zespołów tanecznych zapewniła im udział w Festiwalu Muzyki Polskiej.

Wykonane **przez miłośników krajoznawstwa z Jeleniej Góry** model średniowiecznego grodu i mapa plastyczna Dolnego Śląska zdobyły pełne uznanie fachowców.

Wartość wychowawcza zajęć w MDK pomnaża ich coraz bardziej społecznie użyteczny charakter. Uczestnicy MDK wykonali setki zabawek dla dzieci koreańskich — ofiar amerykańskiego barbarzyństwa, dziewczęta z gabinetów rękodzielnictwa uszyły dla nich kilka tuzinów ubranek. **Szkutnicy ze Szczecina** przygotowują kajaki dla przodowników pracy. Radiotechnicy z Warszawy w czasie wycieczki zradiofonizowali jedną wieś. Każdorazowy występ w PGR-ach poznańskich zespołów artystycznych MDK przyczynia się do pogłębienia łączności miasta ze wsią.

Życie w MDK wpływa na podniesienie poziomu ideowo - politycznego młodzieży, czego wyraz dała ona wielokrotnie swą aktywnością podczas akcji prowadzonych przez ZMP. Do świadczenia kierowanych przez ZMP brygad artystyczno - propagandowych warszawskiego MDK wykorzystywane są obecnie w całym kraju.

Dla całej młodzieży stoją otworem czytelnie, Młodzieżowe Domy Kultury, biblioteki, świetlice, a ostatnio i sale do odrabiania lekcji.

Oceniając Młodzieżowe Domy Kultury, ich warunki i możliwości pracy wychowawczej jako wielką zdobycz młodzieży — nie do pomyślenia w czasach rządów burżuazji, gdy kultura była przywilejem tylko „paniczów i panienek" — **trzeba jednocześnie stwierdzić, że nie są one dostatecznie wykorzystane. Młodzieżowych Domów Kultury nie można jeszcze uważać za prawdziwe kulturalno - wychowawcze ogniska mas młodzieży.** Czemu MDK nie spełniają swego zadania?

Za mało w nich jest w ogóle młodzieży, a robotniczej przede wszystkim. W Warszawie ilość uczestników MDK wynosi zaledwie 60 proc. jego możliwości, odsetek młodzieży robotniczej stanowi tylko 8 proc.

Jest rzeczą wiadomą, że programy szkolne w małym stopniu zaspokajają artystyczne zamiłowania uczniów; wiele też jest młodych uzdolnionych robotników poszukujących pomocy, aby mogli narysować czy namalować to, co pobudza ich do przekraczania norm produkcyjnych. Tymczasem w kierowanym przez wybitnego specjalistę i pedagoga gabinecie plastycznym warszawskiego MDK jest aż... 9 uczestników, wśród których nie ma ani jednego robotnika.

Takich przykładów świadczących, że ogół młodzieży nie wie co jej może zapewnić MDK, jest wiele.

Świadczą one o braku umiejętności Dyrekcji dotarcia do mas młodzieży. Jednocześnie wskazują na niedocenianie roli oraz brak zainteresowania ze strony niektórych zarządów terenowych ZMP, które chętnie używają je dla dorywczych i różnorodnych potrzeb, ale nie okazują koniecznej pomocy w rekrutacji uczestników. **Rzecz nie tylko w tym, aby do MDK skierować znacznie więcej niż dotąd młodzieży. Do MDK trzeba wyznaczać taką młodzież, która gwarantuje przeniesienie na swój teren** — do koła ZMP, ogniwa harcerskiego, świetlicy fabrycznej czy szkolnej — umiejętności zdobytych w MDK.

Młodzieżowe Domy Kultury borykają się z dużymi trudnościami personalnymi. Obok dobrej i ofiarnej, choć na ogół mało jeszcze doświadczonej kadry pedagogicznej, której część rekrutuje się z przeszkolonych robotników, nie brak jest ludzi zupełnie nieprzydatnych do pracy naukowo - wychowawczej. Pomoc instrukcyjno - szkoleniowa dla kadry ze strony kierownictwa MDK — Biura Głównego jest stanowczo niedostateczna. Stąd na niektórych odcinkach praca MDK jest zła lub też w ogóle nie ruszyła z miejsca. Na zajęcia agrobiologiczne prowadzone przez instruktora MDK w Gdańsku, ob. Kopicza z trzydziestu kilku początkowo zapisanych uczęszcza już tylko 4 uczestników. Gabinet krajoznawczo - turystyczny, sportów wodnych i pracownia szkutnicza MDK w Warszawie nad Wisłą od kilku tygodni jest zamknięta z powodu braku instruktorów. Wydziały Oświaty Rad Narodowych, DOSZ i SKKF, w tym wypadku i wielu innych, poza „przychylnym" ustosunkowaniem się nie okazują żadnej pomocy.

Ujemnie odbija się na pracy MDK brak opracowanych dla poszczególnych dziedzin zajęć. Zmusza to kadrę instruktorską do „improwizacji" nie zawsze udanych i wychowawczo słusznych. **Jest to winą Biura Głównego, które w małym stopniu wykorzystuje liczne, radzieckie materiały programowe, przeznaczone dla placówek wychowania pozaszkolnego i pracy pozalekcyjnej.** Niedobrze również przedstawia się planowanie działalności MDK. Plany pracy powinny być długofalowe — przynajmniej półroczne.

Ostatnio na terenie MDK przy udziale członków Prezydium ZW i ZM ZMP omawiane są przez całą kadrę istniejące dotychczas braki i niedociągnięcia oraz sposoby ich przezwyciężenia.

Kierując się wskazaniami Partii i Związku Młodzieży Polskiej — Młodzieżowe Domy Kultury staną się skutecznym pomocnikiem ZMP na odcinku pracy kulturalno - oświatowej.

Śladem zobowiązań dla Nowej Huty (3)

Zarząd ZMP przy DOKP Wrocław ZAPOMNIAŁ O KONTROLI

i co z tego wynikło

DWORZEC MUCHOBÓR TOWAROWY

Jednym z poważnych niedociągnięć w naszej pracy młodzieżowej jest liczenie na własną pamięć. Wielu przewodniczących zarządów zakładowych ma plany, projekty, kontrolę zobowiązań wyłącznie „w głowie". A przecież nawet najlepsza pamięć zawodzi; nowe akcje, nowe sprawy zaciemniają dawniejsze, lecz równie ważne. Albo zdarza się i tak, że człowiek odchodzi na inne stanowisko lub do szkoły. Wówczas wiele spraw znika wraz z nim.

Tak właśnie zatarła się i zniknęła z zarządu wydzielonego ZMP przy DOKP Wrocław sprawa zobowiązań dla Nowej Huty.

TRZY MIESIĄCE TEMU BYŁO WIELU POINFORMOWANYCH

3 miesiące temu młodzież dworca Muchobór - Towarowy powzięła zobowiązanie: rozumiejąc jak wielkie znaczenie ma terminowa dostawa wrocławskich cegieł rozbiórkowych dla Nowej Huty, postanawiamy pociągi z cegłą obsługiwać jako pośpieszne. Dalej następowało wyliczenie usprawnień, a więc terminowe dostarczanie węglarek na dworzec Wrocław - Świebodzki, skrócenie postoju wagonów do 20 minut itp.

Niezorganizowana młodzież dworca Muchobór - Towarowy (nie istniało tam wówczas koło ZMP — pomimo tego, że załoga w 70 proc. składała się z młodzieży) wezwała do współzawodnictwa starszych towarzyszy pracy oraz załogę dworca Świebodzkiego.

Trzy miesiące temu o zobowiązaniu byli poinformowani: I sekretarz Komitetu Partyjnego tow. Kałat, przedstawiciele zarządu wydzielonego ZMP, przewodniczący ZZK tow. Chycik i sekretarz—tow. Glaba oraz przedstawiciele Zarządu Miejskiego i Wojewódzkiego ZMP. Wszyscy wyżej wymienieni stwierdzili, że trzeba otoczyć opieką i pomóc młodzieży dworca Muchobór- Towarowy, tym bardziej, że jest to dworzec, który do niedawna był najgorszym w DOKP, a od jakiegoś czasu w pracy jego nastąpił przełom. Trzeba tam **założyć, koło ZMP — powiedzieli przedstawiciele zarządu wydzielonego Miejskiego i Wojewódzkiego ZMP.**

A DZIŚ?

Pierwszy sekretarz Komitetu PZPR przy DOKP tow. Kałat odszedł na inne stanowisko. Jego następca nic nie wie o zobowiązaniu. Nie istnieje już również zarząd wydzielony ZMP przy DOKP — obecnie koła kolejowe podlegają zarządom dzielnicowym. **A ponieważ w Muchoborze nie założono jednak koła ZMP — więc z ramienia ZMP nikt nie kontroluje zobowiązania, nikt nie pomaga w przełamywaniu trudności niezorganizowanej młodzieży dworca Muchobór - Towarowy.** B. przewodniczący zarządu wydzielonego pamięta tylko, że tow. Kałat alarmował o założenie koła w Muchoborze, ale kol. Matczak nie wie nawet, dlaczego zarząd się tym nie zainteresował. Sprawę tę ma zanotowaną w kalendarzu przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP kol. Olesiński. Również bez skutku.

W ZZK **tow. Glaba** zapytany o realizację zobowiązań młodzieży i starszych w Muchoborze, wzywa referentów współzawodnictwa. — Nie wiedzą. Może więc w takim razie terenowy komitet współzawodnictwa przy Dworcu Głównym, któremu podlega Muchobór? Nie! W Komitecie nie ma śladu po zobowiązaniach nie zostały w ogóle zgłoszone. Dlatego też i po linii związku zawodowego nikt nie przeprowadził kontroli. Jaka szkoda, że zagadnienie to nie wypłynęło w ciągu trzech miesięcy, pomimo tego, że sekretarz ZZK tow. Glaba, jak twierdzi, pamiętał o nim.

CO MÓWIĄ W MUCHOBORZE?

Są jednak tacy, którzy pamiętają o zobowiązaniu a mianowicie: załoga dworca Muchobór - Towarowy. Zobowiązanie jest realizowane ale tylko częściowo. Załoga nie zgłosiła go do referatu współzawodnictwa, nie alarmowała ZZK, ponieważ... inne zobowiązanie, o którym zaraz powiemy, nie zostało zrealizowane.

Niestety, przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej są nieobecni. Zawiadowca **tow. Józefow i dyżurny ruchu** twierdzą, że... szkoda, iż nie założono koła ZMP, które dbałoby bardziej o wykonanie zobowiązania.

A teraz sprawa drugiego zobowiązania, które zahamowało ponoć realizację pierwszego. Młodzież Muchoboru wezwała trzy miesiące temu młodzież kilku szkół wrocławskich do pomocy w zasypaniu pobombowych lejów i uporządkowaniu terenu dworca, którego stan zagraża, przy szybszym tempie pracy, bezpieczeństwu załogi. Nie wchodzimy już w to, czy DOKP nie mogła własnymi siłami zapewnić całkowitego bezpieczeństwa pracy załodze Muchoboru, zajmiemy się sprawą pomocy młodzieży szkolnej.

W kilka dni po opublikowaniu wezwania, według relacji zawiadowcy i dyżurnego ruchu, przybyła delegacja wrocławskiego Liceum Elektrycznego. — Pomożemy — powiedzieli i przyjeżdżali przez trzy niedziele; w czwartą, mimo obietnicy, nie pojawili się. Dlaczego? Odpowiedzi na to pytanie udziela nam przedstawiciel **Zarządu Miejskiego ZMP kol. Winiarski:** nie mieli środków lokomocji. Ze śródmieścia Wrocławia do Muchoboru to ładny kawałek drogi. Przedstawiciele dyrekcji, którzy trzy miesiące temu na zebraniu u tow. Kałata zapewnili środki lokomocji dla młodzieży, kiedy przyszło co do czego obiecali dać... 50 proc. zniżki na przejazdy koleją. Nie w tym jednak rzecz, do Muchoboru jest dojazd tramwajem, a pieniądze na bilety można było na pewno znaleźć w którejś z kas ZMP. Zarząd Miejski rozwiązał jednak sprawę najprościej, „podarował" sobie sprawę Muchoboru i skierował młodzież liceum do... odgruzowania cegły w śródmieściu.

A CIĄGNIKI WĘDRUJĄ...

A tymczasem... niezasypane leje, jak twierdzą zawiadowca i dyżurny ruchu, są przyczyną następującej historii:

Komunalne Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe (KPR) zajmujące się wydobywaniem i oczyszczaniem cegły rozbiórkowej dla Nowej Huty prowadzi poważne roboty „pod nosem" Muchoboru. Cegły te ładuje się na wozy i transportuje ciągnikami do śródmieścia Wrocławia na dworzec Świebodzki, skąd po załadowaniu na wagony wracają one na... dworzec Muchobór - Towarowy. Gdyby zasypać leje, które uniemożliwiają dojazd kołowy od punktu odgruzowania do dworca można byłoby cegłę przewozić wprost na dworzec Muchobór - Towarowy. **Wówczas cegła zamiast odbywać 12 km wędrówkę jechałaby tylko 1 — 2 km.** Jakaż oszczędność transportu czasu i ludzi. Fakt ten jednak ludzie dobrze poinformowani zachowali dla siebie i czekają aż młodzież szkolna przyjdzie i zasypie leje.

GDYBY ISTNIAŁA KONTROLA...

Można byłoby wielu rzeczy uniknąć, gdyby istniała kontrola zobowiązania dla Nowej Huty. W trakcie jego realizacji wyłoniłoby się na pewno jeszcze więcej problemów.

A więc gdyby zarząd wydzielony ZMP (istniejący do końca lutego) zarejestrował nie w głowie, a w zeszycie powzięte zobowiązanie i później do końca lutego prowadził systematyczną kontrolę, dowiedziałby się o niezasypanych lejach i o tym, że młodzież szkolna pomogłaby Muchoborowi, gdyby otrzymała środki lokomocji. Może udałoby mu się tę sprawę załatwić po przypomnieniu o zobowiązaniu ZZK i dyrekcji.

Gdyby wreszcie zarząd wydzielony prowadził kontrolę zobowiązań nie istniałaby do tej pory biała plama w Muchoborze, pracowałoby tam już koło zetempowskie, które samo zajęłoby się kontrolą. Zaś po przekazaniu kół kolejowych pod opiekę zarządom dzielnicowym, kontrolę prowadziłby również zarząd IV dzielnicy.

A wtedy na pewno w okresie walki o obniżkę kosztów własnych, ciągniki nie wędrowałyby z cegłą 12 km.

Sprawę przespał również Zarząd Miejski ZMP, który mógł i powinien zainteresować się Muchoborem i jego zobowiązaniem tym bardziej, że powzięła go młodzież niezorganizowana. Wprawdzie Muchobór - Towarowy nie jest czołowym obiektem Wrocławia, ale nie tylko o czołowych obiektach należy pamiętać.

— — —

W następnym artykule opowiemy o realizacji i kontroli zobowiązań w Komunalnym Przedsiębiorstwie Rozbiórkowym we Wrocławiu

EWA WACOWSKA

6 lat temu Armia Radziecka zdobyła Berlin

Komsomolcy w bitwie o pałac Wilhelma

Dnia 2 maja 1945 roku Armia Radziecka zmusiła garnizon Berlina do kapitulacji. Faszystowska bestia została zduszona w jej własnym legowisku. Już od 3 dni nad kopułą Reichstagu powiewał czerwony sztandar zatknięty tam przez radzieckich żołnierzy sierżanta Jegorowa i młodszego sierżanta Kantarię.

2 maja czerwień sztandarów zakwitła na wszystkich ważniejszych gmachach płonącego miasta. Nadeszła chwila, o której marzyli na marszowych szlakach od Stalingradu do Berlina bohaterscy żołnierze radzieccy. Ziściły się marzenia polskich żołnierzy, walczących ramię przy ramieniu z radzieckimi towarzyszami broni. Zakończył się zwycięski marsz polskich dywizji od Lenino do Berlina. Łeb hitlerowskiego potwora był zmiażdżony. Czerwień sztandarów zwycięskiej Armii — Wyzwolicielki głosiła wieść, że powstanie nowy — robotniczy Berlin, Berlin Thaelmana i Piecka.

I odrodził się nowy Berlin, stolica NRD, skąd promieniuje na całe Niemcy idea demokracji, idea pokoju, skąd rozbrzmiewają hasła mobilizujące wszystkich miłujących pokój Niemców, do walki o zjednoczenie ich kraju, do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, do walki o pokój. Powstał nowy Berlin — w którym zebrała się Światowa Rada Pokoju i odbyła I Europejska Robotnicza Konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Powstał nowy Berlin — stolica nowych, demokratycznych Niemiec, w której odbędzie się w tym roku Światowy Festiwal Młodzieży.

2 maja 1945 r. Armia Radziecka zmuszając do kapitulacji hitlerowców, burząc ostatnie bunkry faszystów, zbudowała fundamenty pod nową historię starego miasta, historię Niemiec demokratycznych.

Zamieszczamy opowiadanie komsomolca I. Pieskowa, starszego sierżanta Armii Radzieckiej, uczestnika szturmu Berlina.

Nasz batalion walcząc dotarł prawie pod sam pałac kaisera Wilhelma na Scholassplatz. Od pałacu dzieliło nas 200 metrów, jednak przebycie tej przestrzeni było bardzo trudne. Przeciwnik bronił się gwałtownym ogniem z okien i bram sąsiednich domów. Zasypywał nas „panzerfaustami". A batalion i tak wykrwawił się przed tym poważnie. W ostatnich starciach straciliśmy wielu ludzi, a pośród nich i kilku dowódców.

Jednak nikt z nas nie dopuszczał myśli o jakimkolwiek dłuższym zwlekaniu. Była wigilia 1 Maja, postanowiliśmy uczcić to święto zdobyciem cesarskiego pałacu, postanowiliśmy złożyć radzieckiej ojczyźnie w podarunku jeszcze jedno zwycięstwo.

I oto w cichą pierwszomajową noc, wszyscy komsomolcy zostali zwołani do piwnicy, gdzie znajdowało się dowództwo. Było nas dwunastu. Wszyscy byliśmy młodzi, ale rutyną wojskową mogliśmy mierzyć się ze starymi żołnierzami. Wszyscy nawąchaliśmy się prochu, nie było wśród nas tchórzów. Młodszy sierżant Aleksiejenko forsował Sprewę z grupą pierwszych radzieckich żołnierzy i utrzymał zdobyty przyczółek. Czerwonoarmista Bochołdin, łącznik dowódcy baonu, lubiany przez wszystkich kawalarz, wielokrotnie pełzał od kamienia do kamienia pod huraganowym ogniem przeciwnika i przekazywał rozkazy dowódcom kompanii. Sanitariuszka Dusia Cywirko wyniosła spod ognia nie jeden dziesiątek rannych, a sama była ranna trzy razy.

Z dwunastu komsomolców, zebranych w piwnicy dowódcy, nie było ani jednego, który nie odznaczyłby się czymś w walkach przeciwko hitlerowcom.

Ja byłem „komsorgiem" (organizator komsomolski) batalionu i do mnie należało zapoznać komsomolców z czekającym nas zadaniem:

„Jutro w dzień 1 Maja — szturmujemy pałac. My, komsomolcy, musimy być na czele i porwać za sobą resztę żołnierzy. W poprzednich bitwach z honorem wypełnialiśmy powierzone nam zadania, nie raz dawaliśmy przykład odwagi i dyscypliny. Spodziewam się, że i jutro nie shańbimy imienia Komsomołu — pałac zdobędziemy. Niechaj czerwony sztandar zatkną na pałacu Komsomolcy".

Wszyscy Komsomolcy wyrazili przekonanie, że atak uda się, a Aleksiejenko przysiągł, że pierwszy wedrze się do pałacu i wywiesi na nim czerwony sztandar.

Rozeszliśmy się i przystąpiliśmy do przygotowań. Noc przeszła spokojnie. W ciągu nocy rozdaliśmy granaty i amunicję. Na nasz odcinek dowództwo przydzieliło kilka czołgów — „J. S." (Józef Stalin) i dużą ilość ciężkich dział.

O świcie rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie. Pociemniało od prochowego dymu i czerwonego ceglanego pyłu. Z radością patrzyliśmy jak pociski celnie trafiały w pałac; należy przypuszczać, że siedzący tam faszyści nie podzielali naszej radości.

Przygnieceni niszczącym ogniem, prawie zaprzestali strzelać z karabinów ręcznych i maszynowych.

Na parterze przed nami widniało wielkie okno. Przewidzieliśmy, że przez nie wedrze się grupa szturmowa. Okno chroniła gruba żelazna krata. I w tym wypadku pomogli nam artylerzyści. Celny pocisk trafił w środek kraty. Utworzył się wielki wyłom.

Nastąpiła chwila decydująca. Wysunęliśmy się na podstawę wyjściową, żołnierze przygotowali się do skoku naprzód.

— Kto bierze sztandar? — zapytał dowódca batalionu Reszetniow.

— Ja! — krzyknął Aleksiejenko.

Artylerzyści przenoszą ogień na sąsiednie budynki.

— Naprzód, do szturmu! — komenderuje kapitan Baraniec.

Komsomolcy porywają za sobą wszystkich żołnierzy, biegną na przedzie.

Pomiędzy przygotowaniem artyleryjskim a szturmem nie było przerwy. Hitlerowcy nie zdążyli opamiętać się. Żołnierze szybko przebiegli 200 metrów i dopadli okna. Poszły w ruch ręczne granaty. W wielkich salach pałacu zadudniły wybuchy.

Dalsze piętra pałacu zostały błyskawicznie oczyszczone z hitlerowców, faszyści skryli się w piwnicach i na górnych piętrach, widocznie zamierzali zorganizować obronę. Aleksiejenko wywiesił czerwony sztandar w oknie drugiego piętra.

Ten znak zwycięstwa nie był przedwczesny. Siła naszego ataku nie osłabła i wkrótce górne piętra były zdobyte.

Z czerwonoarmistą Fajzulinem zdławiliśmy ciężki karabin maszynowy, który zaszczekał z piwnicy, gdy część naszych żołnierzy walczyła już na podwórzu pałacu. Podkradliśmy się wzdłuż ściany do samego okna i rzuciliśmy tam parę granatów przeciwczołgowych.

Gdy weszliśmy do piwnicy z trzystu rannych Niemców podniosło ręce do góry i zawołało: „Hitler kaput, russ Soldat gut".

Tłum. L. T.

WIOSENNY RUCH ZAPANOWAŁ
w świetlicach i zespołach artystycznych

(Przegląd listów czytelników)

I znów zasiadamy nad stosem listów. Listów donoszących o tym, jak w terenie rozwija się praca kulturalno - oświatowa, jak ożywają świetlice.

Pisze KOL. JAKUBOWSKI z Augustowa:

„Świetlica w Szczebrze przybrała zupełnie nowy wygląd. Na ścianach czytamy hasła, gazetki ścienne, okolicznościowe i związane z życiem gromady. Prenumeruje się pisma i dzienniki. W najbliższym czasie powstanie tu zespół śpiewu masowego i kurs języka rosyjskiego. Koło Wszechnicy Radiowej, liczące 12 członków już dosyć długo pracuje mimo... że nie ma radia. Jak? Po prostu przerabia się skrypty wydawane przez Wszechnicę. Świetlica w Szczebrze skupia coraz więcej młodzieży, szkoda tylko, że tak mało interesuje się nią organizacja ZMP-owska."

Inny list. Tym razem z Olsztyna. KOL. KRUCZYŃSKA donosi, że:

„Szkoła Pedagogiczna rozpoczęła i ożywiła na swoim terenie pracę kulturalno-oświatową. Mamy już świetlicę, która naprawdę koncentruje wokół siebie młodzież szkoły. Prenumerujemy czasopisma i systematycznie czytamy je. Czytamy coraz więcej książek, dyskutujemy nad nimi — toteż znajomość lektury jest coraz lepsza. Zrobiliśmy plan audycji radiowych i na te zajęcia przeznaczamy dziennie dwie godziny. Ale nie tylko popularyzujemy czytelnictwo — w naszej świetlicy niezwykle popularne są gry towarzyskie i wspólny śpiew. Bardzo lubimy też dyskutować nad filmami i sztukami teatralnymi. Od chwili, kiedy w naszej szkole ruszyła pełną parą świetlica — naprawdę jest coraz lepiej i na odcinku nauki i pracy organizacji ZMP-owskiej."

O dobrze pracującej świetlicy pisze także KOL. WIŚNIEWSKA z Liceum TPD w Gdańsku:

„Świetlica w naszej szkole jest ulubionym miejscem, w którym zbiera się cała młodzież. Pomijając już to, że wyposażona jest bardzo dobrze, że prenumeruje się wiele gazet i książek, że — co ważniejsze — czyta się prasę — trzeba powiedzieć jak ofiarnie pracuje zarząd świetlicy — kolektyw odpowiedzialny za jej pracę. Jest on duszą każdej imprezy, organizuje próby, ustala repertuar i program, kontroluje pracę zespołu. Z inicjatywy zarządu organizujemy także od czasu do czasu narady produkcyjne, na których dyskutujemy nad metodami samokształcenia i osiągania lepszych wyników w nauce. Świetlica pomaga nam ogromnie."

Nie wszędzie jeszcze jest dobrze. Coraz lepiej potrafi jednak młodzież walczyć z trudnościami gospodarczo - administracyjnymi, wynikającymi z tego, że ZSCh i inne instytucje nieregularnie przydzielają fundusze na wyposażenie świetlic. Oto jeden z przykładów inicjatywy młodzieży:

„W pow. ełckim, w Pisanicy lokal świetlicowy był tak zniszczony, że nie nadawał się w ogóle do użytku. Kilkakrotnie zwracała się młodzież do ZSCh o przydzielenie chociaż minimalnych funduszów na koszta remontu — odpowiadano nam, że takich nie ma. Tymczasem młodzież pozbawiona rozrywki kulturalnej zaczynała już zaglądać do kieliszka...

Ale na jednym z zebrań naszego koła stanęła sprawa świetlicy. Powiedzieliśmy, że musimy ją zdobyć, choćby nam nikt nie pomógł. Na tym samym zebraniu podjęliśmy zobowiązanie, że zasiejemy na odłogach len i zakontraktujemy go gminie. Dochód z tego postanowiliśmy przeznaczyć właśnie na urządzenie świetlicy pisanickiej. I choćby było jeszcze bardzo wiele trudności — musimy dopiąć swego."

Czasami jednak istotnie trudno przełamać biurokrację. Bo co na przykład ma zrobić pełna entuzjazmu do pracy kulturalnej młodzież z Woli Nakonawskiej (pow. Włocławek), której świetlicę zajął na mieszkanie sam... sołtys ob. Banaszkiewicz, a monity i zabiegi w celu jej odzyskania nie odnoszą żadnego skutku?...

I jeszcze o WOJ. BYDGOSKIM — tym razem POW. ALEK SANDRÓW KUJAWSKI.

„Na terenie gm. Osięciny — pisze do nas przew. Zarz. Gm. ZMP. KOL. ZIELIŃSKI — *jest 20 świetlic, ale tylko 5 właściwie nadaje się do użytku. Reszta — różnie; albo brak podłogi, albo okien, albo ławek i stołów nie mówiąc już o biblioteczkach. O fundusze nie możemy się doprosić w naszych instancjach gminnych i powiatowych."*

Nie dzieje się dobrze również w świetlicy przy kopalni „Mars" w LAGINEJ, POW. BĘDZIN.

Pomijając już to, że posiada ona zupełnie nieodpowiedniego kierownika, sama młodzież zbiera się w niej tylko po to, aby całymi wieczorami tańczyć kosmopolityczną rumbę i boogiewoogie. Nikt nie pomyśli o książce czy gazecie; płyta z modnym przebojem wystarczy... Czy napewno? *„Nie, młodzież z kopalni „Mars" chce spędzać wolny czas inaczej! Apelujemy do Zakładowej Organizacji Partyjnej i Zarządu ZMP, aby zainteresował się wieczorami świetlicowymi i pomógł wyprowadzić pracę kulturalną na właściwe tory"* — pisze KOL. M. URBAN.

Ale krytykując braki w wielu świetlicach trzeba widzieć również, że coraz bardziej zwiększa się ilość tych, które pracują dobrze, zaczynają wychowywać sobie kolektyw. Trzeba widzieć, jak zaczynają powstawać coraz nowe zespoły, naprawdę rzetelnie pracujące.

I tu najlepiej obrazuje ten rozwój zespół z Płocka. ZMP-owcy z tamtejszego Liceum Ped. TPD piszą:

„Z radością dowiedzieliśmy się o ogłoszeniu przez ZG ZMP konkursu śpiewu masowego. Niemal natychmiast zabraliśmy się do roboty. Jeszcze w marcu odbył się u nas międzyklasowy konkurs pieśni. Trzeba powiedzieć, że tak ZMP-owcy, jak młodzież niezorganizowana uczestniczyła masowo w tej imprezie. Kiedy po tygodniach prób i przygotowań stanęliśmy do eliminacji, okazało się, że poziom wykonania jest niezwykle wysoki. W tej chwili można śmiało powiedzieć — śpiew masowy jest u nas naprawdę bardzo popularny, a przede wszystkim młodzież pragnie uczyć się coraz nowych pieśni".

I wiele jeszcze podobnych listów przychodzi do redakcji. Pisze w nich młodzież o dobrych i złych świetlicach, o nowych formach pracy, o wynikach kolektywnego działania.

Nawet wówczas, jeśli nie wszystko jeszcze idzie najlepiej — ważny jest fakt ogromnego rozmachu, jakiego nabiera w całym terenie praca kulturalno-oświatowa, obejmująca coraz większe rzesze młodzieży. Ta sama młodzież wykazuje inicjatywę i energię w pokonywaniu przeszkód — tak bardzo bliską i potrzebną staje się dla niej piosenka, gazeta i książka.

Na podstawie korespond.
opr. K. S.

„OPIEKA" dyrektora Palińskiego nad kołem ZMP

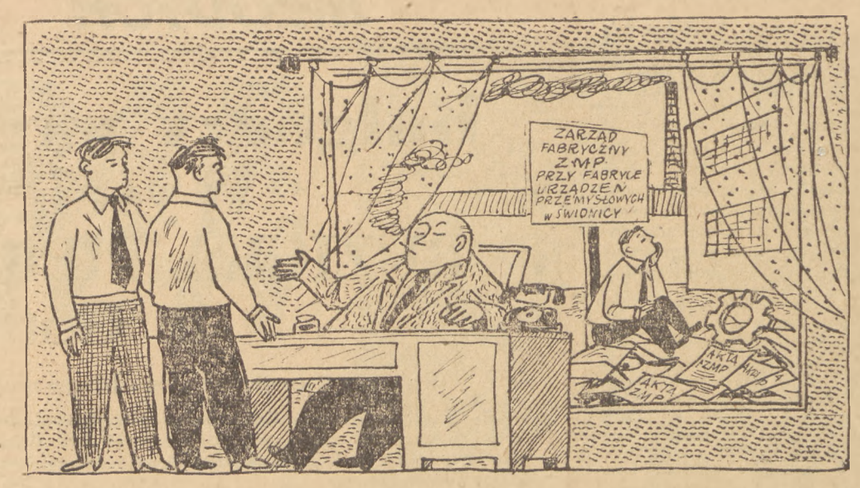

Zarząd Fabryczny ZMP w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych nie posiada pomieszczenia. Kiedy przewodniczący Zarządu Fabrycznego tow. Gromek zwrócił się do dyrektora Palińskiego z prośbą o jakiś pokoik na biura dla Zarządu Fabrycznego — dyrektor odpowiedział:

— Nie zgadzam się. Jest świetlica i tam urzędujcie.

— Ależ, dyrektorze, zrozumcie — zaczął prosić tow. Gromek — w świetlicy jest stale szum, śpiew, a nam potrzebne jest biuro, cisza, miejsce gdzie moglibyśmy swobodnie pracować.

— Nie zawracajcie mi głowy waszymi sprawami, bo nie mam czasu — odrzekł dyrektor Paliński i wyszedł na... polowanie.

Dyrektor Paliński jest zapalonym myśliwym i na polowanie ma czas, lecz zająć się choć trochę sprawami ZMP czasu nie ma. (bub)

w/g korespondencji
JÓZEFA BURAKOWSKIEGO
ze Świdnicy

CYRK Z CYRKIEM czyli „wart pałac Paca, a Pac pałaca"

Do Iwonicza Zdroju — znanej miejscowości kuracyjnej — przyjechał cyrk. I to nie taki sobie zwykły cyrk i nie z takim zwykłym programem! Bo ten cyrk to właściwie nie nazywał się cyrkiem, a — jak wynika z korespondencji kol. RYSZARDA RAJCHELA — Brygadą Objazdową Nr 3 Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych. I nawet nie przywiózł ze sobą namiotów. Słusznie! — Po co namiot, kiedy w mieście jest Dom Kultury, a w tym Domu duża sala i scena.

Gdy przedstawiciele Brygady Objazdowej zjawili się z prośbą o wypożyczenie tej sali, kierownictwo Domu spojrzało na nich dziwnym wzrokiem.

— Salę w Domu Kultury? A obywatele co za jedni? Z Opery czy może Teatru Narodowego, że się pchają NA NASZĄ SCENĘ?... NASZ Dom Kultury jest miejscem kulturalnych rozrywek, a nie JAKICHŚ TAM cyrków!!!

Po długich jednak sporach oraz wysunięciu wielu argumentów i kontrargumentów zgodzili się. — No niech tam. Zobaczymy! Tylko nam sali nie rozwalcie!

Na murach miasta zakwitły czerwienią afisze, a pod czas premiery surowi „obrońcy godności Domu Kultury" siedzący w pierwszych rzędach najgłośniej się śmiali z dobrych dowcipów i najgłośniej oklaskiwali udane występy.

A potem było jeszcze jedno przedstawienie. Tym razem dla świata pracy Miejscowi robotnicy i przodownicy pracy słyszeli, że występ jest dobry. Warto zobaczyć! Skorzystali więc z okazji, że przyjechali artyści z Warszawy, że program jest dobry a bilety ulgowe i — wypełnili po brzegi salę.

Tymczasem... tymczasem zobaczyli program poważnie okrojony. Widać było, że przedstawienie odbywa

się w atmosferze „aby prędzej skończyć"...

Widocznie Brygada Objazdowa Nr 3, pamiętając słowa kierownictwa Uzdrowiska „tylko nam sali nie rozwalcie", wolała opuścić co lepsze punkty programu w obawie, aby od oklasków, jakimi by je na pewno nagrodzili robotnicy, nie odleciał tynk z sufitu... Możliwe...

Ale my uważamy, że nie było to w porządku i twierdzimy, że „wart pałac Paca a Pac pałaca" z tym, że „pałacem" jest kierownictwo Uzdrowiska w Iwoniczu — Zdroju administrujące Domem Kultury a „Pacem" Brygada Objazdowa Nr 3 Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych.

Zresztą, jak kto woli, może być odwrotnie. I tak na jedno wyjdzie — kierownictwo Domu Kultury z Iwonicza i „oszczędzającą się" Brygadę Objazdową nr 3 trzeba skierować na kurację (bodaj że nawet do Zdrojowiska w Iwoniczu). Sposób leczenia: raz dziennie czytać powyższy felieton — aż do skutku, to znaczy do czasu, kiedy Dyrekcja Uzdrowiska zrozumie, iż występ zespołu cyrkowego nie ujmuje nic godności Domu Kultury, a Brygada Objazdowa nr 3 — że widownia robotnicza nie jest w niczym gorsza, a przeciwnie — lepiej, szczerzej i serdeczniej potrafi ocenić artystów i ich występy niż ktokolwiek inny.

(bar.)

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego?

... w Magazynach Głównych Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego (Drzetowo, ul. Stelmacha 22-28) majster Sobera daje najlżejszą pracę grupie produkcyjnej Kordela złożonej z samych jego znajomych i kolegów?

wg. koresp.
Ryszarda Polichnowskiego

... w Stołczyńskiej Fabryce Cementu Hutniczego mleko dla pracowników zatrudnionych przy ciężkich robotach przechowywane jest w niehigienicznych warunkach, a nieraz... znajduje się w nim nawet pływające szczury!?

wg. koresp.
Zofii Bednarskiej

... ani przewodniczący, ani członkowie koła ZMP nr 10 przy Portowej Straży Pożarnej w Szczecinie nie zajęli się dotąd dostawieniem do zbiornicy zebranego przed tym w ramach zobowiązań złomu szklanego?

wg. koresp.
Lucjana Kisielewskiego

... działające do niedawna aktywnie brygady „Lekkiej Kawalerii" w Stoczni Gdańskiej „spoczęły na laurach" i przestały przeprowadzać tak potrzebne kontrole?

wg. koresp.
Czesława Grądalskiego

I oczekujemy odpowiedzi od:

Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego,

Dyrekcji Fabryk Cementu Hutniczego w Stołczynie,

Zarządu Stoczniowego ZMP w Szczecinie,

Zarządu Stoczniowego ZMP w Gdańsku.

Z NOTATEK Korespondenta

Zobowiązania trzeba nie tylko podejmować, ale i wykonywać

Uczniowie starszych klas **Publicznej Średniej Szkoły Metalowej w Tarnowie — Kapłoński i Bieszcza,** podjęli się pomóc młodszym kolegom w nauce języka rosyjskiego i matematyki. Kol. **Kapłoński** sumiennie wykonywał swoje zobowiązania i praca jego dała dobre wyniki. Natomiast kol. **Bieszcza** prowadził swoje lekcje przez 2 tygodnie, a potem zapomniał o nich.

Jeśli członek ZMP podejmuje się czegoś — bezwarunkowo powinien to wykonać. Czy kol. Bieszcza wziął to pod uwagę?

Koresp.
MARIAN WARCHOŁ
Tarnów

Brygada młodzieżowa salowych w Poznańskiej Klinice Chirurgicznej

Jeszcze w marcu br. z inicjatywy Zarządu Zakładowego ZMP przy **Państwowym Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa w Poznaniu,** powstała brygada młodzieżowa salowych, która objęła oddział „B" Kliniki Chirurgicznej.

CZESŁAWA MARSZAŁEK
Poznań

„Na swojską nutę" i bez wódki bawili się koledzy ze średniej szkoły zawodowej w Strumieniu

W wielu miejscowościach nie potrafiono sobie dotąd wyobrazić dobrej zabawy bez wódki. Tak też było i w Strumieniu (pow. Cieszyn).

Tę niezdrową „tradycję" postanowili przełamać i przełamali ZMP-owcy ze Średniej Szkoły Zawodowej w Strumieniu.

— A my pokażemy, że można dobrze bawić się bez alkoholu — postanowili.

Zabawę zorganizowano dobrze. Grano siarczyste oberki, krakowiaki, mazury, spokojne kujawiaki, lekkie walczyki; od czasu do czasu podczas przerw wspólnie śpiewano i — goście nawet nie spostrzegli, kiedy w miłym nastroju przebiegło kilka godzin i zbliżył się koniec zabawy.

Na takiej zabawie nawet miłośnicy alkoholu i „boogwie - woogwie" zapomnieli o swych wątpliwych upodobaniach!

ANTONI MIKOŁKA

W budowie Nowej Huty i w żniwach — pomagać będzie młodzież szkół przemysłowych z Radomia.

Na ogólnym zebraniu uczniów szkół przemysłowych Radomia omawiano sprawę utworzenia ochotniczej brygady, która w lipcu będzie pomagała w budowie Nowej Huty.

No, kto jedzie?

Ja, ja, ja!... — Na sali podniosły się od razu 42 ręce, a zapisy trwają i lista wciąż rośnie.

Ale nie tylko budować Nową Hutę będą młode ręce naszych kolegów z Radomia. Ze szkół przemysłowych tego miasta wyjedzie także 45-osobowa brygada traktorzystów, aby pomóc PGR-om i wsiom w żniwach. Koledzy ci uczą się obecnie na kursie, który skończą za miesiąc.

Początkowo to z tym kursem było kiepsko. — Zabrakło funduszów. Ale cała młodzież Radomia zbierała wśród siebie dobrowolne składki, które pozwoliły na pokrycie kosztów związanych z dalszą nauką prowadzenia i obsługi traktorów.

J. KIEŁCZEWSKI

Chcesz być instruktorem w Lidze Morskiej?

— Jeśli tak, jeśli interesuje cię życie i służba na morzu, to zgłoś się do Okręgu Ligi Morskiej w najbliższym mieście wojewódzkim. Na kursie, który organizuje LM, ci, którzy wykażą się zdolnościami i zdobędą wymagane wiadomości, będą pracować jako etatowi instruktorzy i aktywiści Ligi Morskiej.

Równocześnie potrzebni są koledzy, którzy po przeszkoleniu jako kadra polityczno - lekcyjna prowadzić będą szkolenie polityczne w LM.

Kogo więc pociąga woda i morze, kto chce poświęcić się wychowywaniu żeglarzy, niech się jak najprędzej zgłasza! Adres: Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej mieszczący się w Twoim mieście wojewódzkim.

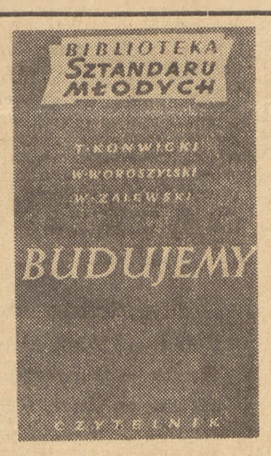

„Budujemy" — książka o ludziach Nowej Huty, książka o ludziach spółdzielni produkcyjnych powinna się znaleźć w rękach każdego ZMP-owca.

Cena książki 2 zł 40 gr.

Przecież nie można załatwiać „za szybko"

Było to 15 marca br. — Komenda Wojewódzka SP w Białymstoku zwróciła się do Ekspozytury PKS w tymże mieście z drobną sprawą. Chodziło o pozwolenie wywieszenia w autobusach ulotek propagujących szkoły górnicze i brygady SP.

Po pięciu dniach Komenda Wojewódzka otrzymała odpowiedź: — „Ekspozytura zwróciła się do Dyrekcji Okręgowej PKS w Olsztynie w celu wydania zezwolenia na umieszczenie w pojazdach omawianych ulotek".

Potem zapanowała cisza. Minął tydzień, drugi, a zawiadomienia jak nie widać, tak nie widać.

Widać natomiast — i to zupełnie wyraźnie — że w olsztyńskiej Dyrekcji Okręgowej PKS panuje biurokracja rządząca się hasłem: „papierki muszą się odleżeć i nabrać mocy urzędowej".

(bar.)

Wg korespondencji
L. SAWICKIEGO

Śladem naszych artykułów

Libacje w GRN w Falenicy już się nie powtórzą

W 287 n-rze „Sztandaru Młodych" opublikowaliśmy na podstawie korespondencji **kol. J. Rodowskiego** karykaturę, w której podawaliśmy, że niektórzy urzędnicy GRN w Falenicy w czasie godzin pracy urządzili libację obficie zakrapianą wódką.

Jak nam wyjaśnia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Aninie, podane przez korespondenta fakty zostały potwierdzone. Wobec tego Prezydium postanowiło dokonać zmiany na stanowiskach przewodniczącego i sekretarza Prezydium GRN w Falenicy.

L.J.

Świetlica gimnazjum energetycznego w Szczecinie została należycie wyposażona

W 278 n-rze naszego pisma, w rubryce „Śladem naszych interwencji" opublikowaliśmy artykuł pt. **„Wyjaśnienia DOSZ-u i Gimnazjum Energetycznego w Szczecinie świadczą o lekceważeniu skargi młodzieży i interwencji Redakcji".** W artykule tym stwierdzaliśmy, że świetlica Gimnazjum pozbawiona jest opieki Dyrekcji, że brak w niej jest rozrywek i wyposażenia.

Obecnie otrzymaliśmy drugie wyjaśnienie Dyrekcji Gimnazjum Energetycznego, które mówi, że w świetlicy naprawiono pianino i przerobiono radioodbiornik. Zamówiono też niezbędne meble i zakupiono potrzebne gry świetlicowe oraz przerobiono scenę. Stan świetlicy uległ dzięki temu radykalnej poprawie.

L.J.

POMYSŁ
Pod Redakcją A. Nowakowskiego

KOŁÓWKA

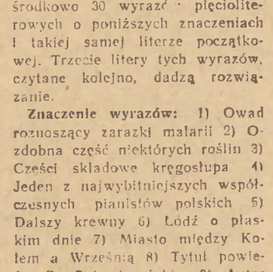

Do podanej figury wpisać dośrodkowo 30 wyrazów pięcioliterowych o poniższych znaczeniach i takiej samej literze początkowej. Trzecie litery tych wyrazów, czytane kolejno, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Owad roznoszący zarazki malarii 2) Ozdobna część niektórych roślin 3) Części składowe kręgosłupa 4) Jeden z najwybitniejszych współczesnych pianistów polskich 5) Dalszy krewny 6) Łódź o płaskim dnie 7) Miasto między Kołem a Wrześnią 8) Tytuł powieści P. Gojawiczyńskiej 9) Autor książki „Woda wyżej" 10) Pewna ilość pieniędzy 11) Uczeń szkoły wojskowej 12) Ciężki kawał drzewa, kloc 13) Odłam, część czegoś 14) Przybór do pisania na tablicy 15) Koszenie trawy 16) Ptak z rodziny kruków 17) „Książka" w języku rosyjskim 18) Zwoje, splaty 19) Łódź rybacka 20) Budka z gazetami 21) Miasto między Tułą a Charkowem 22) Kura mająca kurczęta 23) Gruby przewodnik telekomunikacyjny 24) Przykrycie szklane 25) Nieżyt przewodu oddechowego 26) Sztuczna droga wodna 27) Szajka, zgraja 28) Człowiek, który uważa się za powołanego do rządzenia 29) Skoczny taniec rosyjski 30) Trzos, kabza, worek na pieniądze.

J. ZAJĄC — Dobre Miasto

Rozwiązania nadsyłać należy w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe". Za dobre rozwiązanie przyznanych zostanie drogą losowania

10 nagród książkowych

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 63(271)

WIRÓWKA: Fryderyk, ambasady, ambulans, albatros, kordelas, zasadowy, Radzymin, Syr-Daria.

Za dobre rozwiązanie zadań z Nr 63(271) nagrody książkowe otrzymują:

1) **Grzegorz Bombicz** — Tomaszów Maz., ul. Mireckiego 102,
2) **Eugeniusz Drozdowski** — Stalowa Wola, ul. Wasilewskiej 12 — 13,
3) **Teresa Grudzińska** — Giżycko, ul. Kościelna 3,
4) **Wanda Krajewska** — Warszawa - Targówek, ul. Olgierda 38 m. 2,
5) **Stanisław Makowski** — Chełmża, ul. Kościelna 1, pow. Toruń,
6) **Krystyna Matysiak** — Wolsztyn, ul. Krzywa 8,
7) **Stefania Paszkowiak** — Poniec, ul. Krobska 14, pow. Gostyń,
8) **Józef Pawlica** — Jedn. wojsk. . .
9) **Teresa Witkowska** — Tomaszów Lub., ul. Mickiewicza 8,
10) **Julian Zawartka** — Świdnica, ul. Kolejowa 5-5.

NAGRODĘ AUTORSKĄ

działu rozrywkowego za m-c marzec 1951 r. otrzymuje **Waldemar Makowiecki** — Warszawa, ul. Kredytowa 3 m. 4 — za wirówkę w nr 63(271).

Poczta „Sztandaru Młodych"

Kol. Stefan Wilkosz — Ośrodek Szkoleniowy Banku Inwestycyjnego — Skolniowo.

Piszecie do nas, Kolego, o swej pracy w Nowej Hucie:

...„nie zrażałem się trudnościami. Organizacja ZMP-owska oceniając mą pracę wytypowała mnie na kandydata do Partii. Tym samym wzbudziła we mnie jeszcze większy zapał do pracy. Często zapominałem o życiu osobistym, wracałem do domu przemęczony, lecz z dumą i wiarą, że osiedle 02, na którym pracowałem, wykona plan przed terminem, z nadwyżką. Organizacja partyjna wytypowała mnie obecnie na kurs Inspektorów Technicznych Banku Inwestycyjnego". — Za miły list — drogi Kolego — serdecznie dziękujemy. Na nowym odcinku pracy życzymy tyle zapału i takich wyników, jak na poprzednim. Prosimy o dalsze korespondencje.

Kol. kol. Czarnecki Tadeusz, Łazowska Ewa, Nawara Ignacy, J. Dawidowicz.

Nadesłane przez Was sylwetki przodowników pracy wypadły blado i nieprzekonywująco. Sylwetka taka nie może być podobna do wypełnionej ankiety. **Musi ona pokazywać człowieka w jego codziennej pracy i codziennym życiu.** Nasz kolega, przodownik pracy to nie „posąg ze spiżu", ale żywy człowiek, mający swoją rodzinę, rozrywki po pracy, swoje zamiłowania, zmartwienia i radości. Popularyzując ich nazwiska i ich osiągnięcia, nie można tych spraw pomijać.

Prosimy o uwzględnienie — na przyszłość — naszych wskazówek.

Kol. z Liceum Pedagogicznego w Łowiczu.

Proponujecie Kolego, abyśmy zamieszczali w każdym numerze dodatku ilustrowanego mapki różnych państw. Stale czynić tego nie możemy. Ale przy jakiejś okazji (np. święta narodowe ZSRR lub krajów demokracji ludowej, przy opisach walk wyzwoleńczych ludów kolonialnych itp.) chętnie uwzględnimy Waszą propozycję.

Kol. H. Szcześniewski

Notatka Wasza o zebraniu koła ZMP w PGR-ze Kazanie jest zbyt mało konkretna i w związku z tym do druku się nie nadaje. Drugą natomiast notatkę („Uwaga samochód...") radzimy przesłać do prasy miejscowej.

„Niedoszła ZMP-ówka z Warszawy".

Prosimy o przybycie do redakcji — do Działu Korespondentów i Listów, lub o podanie nazwiska i adresu.

Kol. Kłosek Edward — Rydułtowy, ul. Mickiewicza 11 (internat).

Pragnie nawiązać korespondencję z kolegami z różnych stron Polski.

„Poszkodowane", „Stokrotka".

Prosimy o podanie swoich nazwisk. Przypominamy wszystkim, którzy nadsyłają anonimy, że odpowiadamy tylko na korespondencje podpisywane nazwiskiem i zaopatrzone adresem.

Kol. kol. S. Niemczyk, W. Maruś, J. Zwierz, S. Zubel, W. Czarnik, Z. Frąckiewicz, J. Banecki, H. Wlazło, T. Bąk, S. Grześczyk, K. Dziudź, H. J. Lenart, J. Ptasznik, W. Kuzla, Zarząd Woj. TBS w Opolu.

Prosimy o podanie dokładnego adresu, ponieważ skierowane do Was odpowiedzi zostały nam przez pocztę zwrócone.

RADIO

na dzień 5 maja 1951 r. (SOBOTA)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 **Wszechnica Radiowa,** 7.00 Koncert, 8.00 Muzyka, 8.55 **Aud. dla kl. licealnych:** 1) „Studia na wydziale inżynierii lądowej" — pog., 2) „O pracy inżyniera lądowego" — rep., 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Płomień na bagnach" — odc. pow. Wandy Wasilewskiej, 10.10 Koncert, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III — IV: „O czym Franek nie wiedział" — słuchowisko, 11.15 Utwory fortepianowe i wiolonczelowe, 11.50 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Felieton, 16.30 Kompozytor Tygodnia, 17.05 Aud. oświatowa, 17.20 Muzyka, 17.30 „Z kraju i ze świata", 18.10 Koncert, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. dla świetlic wiejskich, 19.15 „Z naszych pieśni, 19.35 „Na muzycznej fali", 20.30 **„AMERYKANIN" SŁUCHOWISKO WG POWIEŚCI HOWARDA FASTA, 22.10 Wszechnica Radiowa, 22.30 Sonata skrzypcowa** Brzezińskiego, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.02. Gimnastyka 6.05.

5.15 Melodie ludowe, 5.30 Pieśni masowe, 7.20 **Wszechnica Radiowa** 7.40 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III — IV, 13.50 Muzyka, 14.20 Przegląd kulturalny, 14.30 Aud. dla kl. licealnych, 14.50 Koncert, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Arie z oper włoskich, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.45 „Gramy w szachy", 17.05 Reportaż, 17.15 Muzyka, 17.40 **Lekcja języka rosyjskiego,** 17.55 Piosenka Blantera, 18.00 Utwory skrzypcowe, 18.20 „Głos mają kobiety", 18.40 Muzyka, 19.00 **Wszechnica Radiowa,** 19.20 Aud. z cyklu: „Twórczość Stanisława Moniuszki", 19.55 Polska pieśń masowa, 20.20 „Przy sobocie po robocie", 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 **„Proporzec" — opowiadanie napisane przez Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy", 22.20 Reportaż z Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa,** 22.30 Koncert z Czechosłowacji, 23.10 Muzyka, 2.02 Hymn i koniec audycji.

Mimo szykan i represji
ludność krajów kolonialnych manifestowała w dniu 1 Maja wolę walki o pokój i niepodległość

Napływające w dalszym ciągu z całego świata wiadomości o przebiegu manifestacji 1-Majowych świadczą o wzrastającej sile obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. W krajach kolonialnych manifestacje te zamieniły się w potężne demonstracje przeciwko polityce nędzy i wyzysku. Ludność wyrażała zdecydowaną wolę walki o wolność i niezawisłość narodową. W krajach kapitalistycznych masy pracujące protestowały przeciwko wyścigowi zbrojeń, przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

SYRIA I LIBAN

Według wiadomości z **Syrii i Libanu**, tamtejsze władze zabroniły świętowania dnia 1 Maja. **W Damaszku policja dokonała licznych aresztowań wśród działaczy postępowych.** Przeciwko młodzieży, rozdającej ulotki 1-majowe, policja użyła broni, raniąc wielu studentów.

Wbrew zakazowi władz, w większości zakładów przemysłowych **Bejrutu** robotnicy nie stawili się do pracy.

IRAN

Agencja TASS donosi z **Teheranu, że w dniu 1 Maja wszystkie zakłady pracy w stolicy Iranu były nieczynne.** Nieczynny był również transport miejski.

W demonstracji 1-majowej na placu Baharistan wzięło udział przeszło **70 tys. mieszkańców** Teheranu i przedmieść.

AMERYKA PŁD.

Pomimo zakazu władz w wielu krajach Ameryki Łacińskiej odbyły się potężne demonstracje 1-majowe, wielotysięczne pochody i wiece.

W stolicy **Chile — Santiago** robotnicy tamtejszych zakładów pracy demonstrowali pod hasłami obrony pokoju, walki przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych i uciskowi rodzimej reakcji. Na potężnym wiecu 1-majowym w **Meksyku powzięto rezolucję, potępiającą agresję amerykańską w Korei.** W stolicy **Wenezueli — Karakasie policja szarżowała na pochód robotniczy, raniąc wiele osób.**

INDIE

Agencja TASS donosi z **Delhi**, że międzynarodowe święto mas pracujących — dzień 1 Maja robotnicy, chłopi i inteligencja Indii obchodzili w warunkach niebywałego głodu i nowej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

W **Delhi** odbył się wiec z udziałem **10 tys.** osób. Manifestacje 1-majowe odbyły się również w **Bombaju**, gdzie wzięło w nich udział przeszło **100 tys.** ludzi.

HISZPANIA

Naród hiszpański obchodził dzień 1 Maja jako **dzień walki przeciwko reżimowi frankistowskiemu.** Mimo zakazu władz, mimo skoncentrowania w miastach oddziałów wojskowych i policyjnych, w **Barcelonie w dniu 1 Maja strajkowało 12 tysięcy robotników.** Liczne zakłady przemysłowe przerwały pracę. W mieście rozpowszechniano ulotki, wzywające do walki przeciwko reżimowi frankistowskiemu.

VIETNAM

Vietnamska Agencja Informacyjna podaje z Północnego Vietnamu, że w dniu 1 Maja w gmachu rozgłośni „Głos Vietnamu" odbył się wiec z okazji 1 Maja.

Po przemówieniu przewodniczącego Vietnamskiej Konfederacji Pracy — Hoang Kuok-viet wszyscy obecni na wiecu złożyli swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

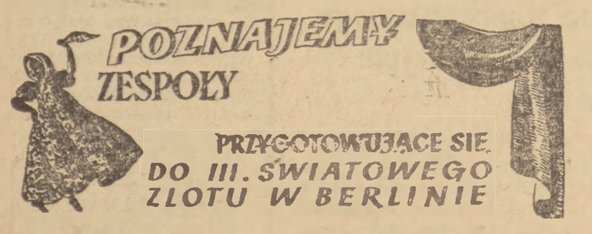

ELIMINACJE ZESPOŁÓW SPORTOWYCH W CHINACH

Trwające przez 4 dni w okręgu **Pekin** rozgrywki eliminacyjne w koszykówce i siatkówce dla chłopców i dziewcząt, zakończyły się w dniu 2 kwietnia br. zwycięstwem 44 zawodników, którzy następnie w dn. 11 — 17 kwietnia w **Tien-Tsinie** odbyli spotkania z okręgowymi mistrzami Chin Północnych.

Zawody lokalne i okręgowe zostaną zorganizowane w całym kraju w ramach przygotowań do zawodów ogólnochińskich, które odbędą się w dniu 4 maja — **Dniu Młodzieży Chińskiej — w Pekinie.** Drużyny, które zwyciężą w rozgrywkach finałowych, będą reprezentowały Chiny w Berlinie.

NAJLEPSZY KOLARZ Z COSTA RICA PRZYBĘDZIE DO BERLINA

Młodzież Costa Rica zawiadamia, że w Festiwalu weźmie udział wybitny mistrz kolarski, **Chavarria**, młody robotnik, który w ostatnich latach odniósł wybitne zwycięstwa w międzyamerykańskich zawodach kolarskich.

HISTORIA WALK KOMUNY PARYSKIEJ W PIEŚNI I TAŃCU

Młodzież Francji pracuje nad przygotowaniem wspaniałego programu artystycznego i kulturalnego na Zlot w Berlinie. Zespół chóralny **„Guy Moquet"** (UJRF — Związek Młodzieży Republikańskiej we Francji) przygotowuje program na temat wydarzeń z czasów Komuny Paryskiej. **Uczniowie Krajowej Szkoły Wychowania Fizycznego w Joinville** zorganizowali chór i przygotowują występy gimnastyczne i mimiczne. Wiele zespołów chóralnych pracuje nad programem, złożonym z 15 pieśni, które zostaną wykonane przez 300 chórzystów. Organizuje się również zespół chóralny, w którym uczestniczyć ma 200 dziewcząt. Przygotowaniami kieruje **Louis Daquin**, znany reżyser, odznaczony złotym medalem pokoju.

MŁODZI ROBOTNICY NIEMIECCY PRZYGOTOWUJĄ PROGRAM ARTYSTYCZNY NA FESTIWAL

Robotnicy z fabryki Maxhütte w Unterwellenborn w NRD przygotowali na Festiwal program kulturalny, którego tematem jest życie fabryki i pracujących w niej robotników.

Program został szczegółowo przedyskutowany we wszystkich oddziałach fabryki i młodzi robotnicy zgłosili wiele doskonałych propozycji. Projekt opracowała grupa młodych artystów i robotników z **Maxhütte.**

W pracy nad programem wziął udział młody autor **Günther Deicke** i młody dyrygent z Niemieckiego Teatru w Weimarze, **Karl Heinz Dieckmann.**

Chór z Maxhütte, który zdobył nagrodę NRD na Zlocie, został rozszerzony i amatorski zespół liczy teraz około 200 osób. Oprócz chóru w skład zespołu wchodzą: grupa tańca ludowego, grupa teatralna oraz orkiestra młodzieżowa. Wkrótce zespół stanie do konkursu z 12 innymi fabrycznymi zespołami kulturalnymi w **Turyngii**, na którym zostaną wybrane trzy najlepsze zespoły. Program zespołu składa się całkowicie z pieśni, tańców, recytacji i sztuk amatorskich, napisanych specjalnie na Festiwal. W programie zespołu tanecznego znajduje się m. in. taniec, obrazujący pracę hutników.

Dokerzy Hamburga protestują przeciwko zakazowi referendum w Niemczech Zachodnich

Imperialiści amerykańscy przy pomocy powolnych im marionetek bonnskich wbrew woli przygniatającej większości mieszkańców Niemiec Zach., prowadzą politykę przygotowań wojennych i zwiększają niemieckie kontyngenty wojskowe.

* Ministerstwo pracy w Bonn podało do wiadomości, że w ciągu I kwartału br. **liczba niemieckiego personelu pomocniczego zachodnich wojsk okupacyjnych wzrosła do 452.107 osób. Koszty utrzymania tego personelu spadają na barki mas pracujących Trizonii,** która płaci ogromne sumy tytułem kosztów okupacyjnych.

* Urząd pracy w Hamburgu otrzymał polecenie od władz bonnskich **skierowania tysiąca młodych bezrobotnych mężczyzn do zorganizowanych na wzór wojskowy oddziałów tzw. rezerwy policyjnej.**

* Bonnskie ministerstwo spr. wewnętrznych werbuje hitlerowskich oficerów do zach.-niemieckiej tzw. ochrony pogranicza — zamaskowanej armii najemnej.

* **Zakłady „Schlemper und Co" w Solingen** otrzymały od firmy „Kriegshoff" w Ulmie zamówienie na wykonanie części do karabinów wojskowych. **Załoga tych zakładów odmówiła pracy przy realizacji tego zamówienia.**

* **Dokerzy hamburscy** uchwalili protest przeciwko wydanemu przez Adenauera zakazowi referendum ludowego.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

Bułgarzy wygrywają IV etap Wyścigu Pokoju
RUŻICKA PIERWSZY NA MECIE w Gottwaldowie

Telefonem z Gottwaldowa od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych"

Na IV etapie (Brno — Gottwaldowo) najlepszy czas uzyskała drużyna bułgarska, a pierwszym na mecie w Gottwaldowie był Ruzicka. Polacy jechali dobrze i zespołowo zajęli z kolarzami NRD drugie i trzecie miejsce. Kadasik jest w dalszym ciągu rewelacją wyścigu. Aż do wjazdu na stadion w Gottwaldowie jechał na piątej pozycji, przewrócił się jednak i uległ lekkiemu wypadkowi, wskutek czego zajął dalsze miejsce. Pierwszym z Polaków na mecie w Gottwaldowie był Wrzesiński.

Na rynku w Brnie zebrały się tłumy mieszkańców miasta. O godz. 14 odbywa się tu honorowy start do IV etapu, który wynosi 138 km.

Ostry start jest za miastem.

RUZICKA

Dzisiejszy etap biegnie do połowy trasy w terenie górzystym. Wzniesienia są bardzo łagodne, a zjazdy długie. Mimo tych wzniesień **cała trasa nadaje się do szybkiej jazdy, tymbardziej, że nawierzchnia drogi jest doskonała — asfalt i granitowana kostka.**

Druga część trasy, obniżająca się w kierunku Gottwaldowa to prawie jeden wielki zjazd.

Oczywiście, że nie należy się dziwić, że w takich warunkach kolarze postanowili rozegrać ten etap na szybkość.

Wyścig jest interesujący. Już od samego startu zwarta grupa kolarzy jedzie w szybkim tempie. Na 10 km grupa kolarzy: Vesely (CSR), Ruzicka (CSR), Krastew (Bułgaria) i Roepke (Dania) inicjuje ucieczkę. Pozostali zawodnicy rzucają się w pogoń i **zwarta dotychczas grupa dzieli się na trzy części.** Odległość między pierwszym a ostatnim kolarzem wynosi 2 km.

Na 20 km Svoboda, a nieco później przewodnik wyścigu Duńczyk Olsen przebijają gumy. **Olsen nie traci wiele czasu, gdyż Roepke oddaje mu swój rower. Olsena prześladuje jednak pech, gdyż po kilku kilometrowej jeździe ponownie przebija gumę. Tym razem oddaje mu swój rower Joergensse. Olsen jedzie dalej prawie bez straty czasu.**

Bułgar Bobstenew ulega lekkiemu wypadkowi, w czasie którego urywa pedał. Zawodnik czeka na wóz techniczny, który wymienia mu rower.

Na 25 km wszyscy kolarze jadą znów zwartą grupą. Zaczyna padać ulewny deszcz. Asfaltowa nawierzchnia drogi jest śliska. **Tempo jazdy jednak nie maleje.**

Na 35 km ma defekt Pietraszewski. Zmienia szybko gumę i w doskonałej formie dogania czołówkę.

Jazda na tym etapie jest żywa i bardzo urozmaicona. Co chwilę któryś z zawodników próbuje ucieczki, które są z reguły szybko likwidowane. Szybkość jazdy wzrasta. Kolarze jadą całą szerokością szosy.

Na 60 km zostaje w tyle Rumun Janito. Nie wytrzymuje on szybkiego tempa jazdy. Zbliżamy się do Ołomuńca. Tuż przed miastem wyrywa się naprzód Vesely, ale na ulicach miasta dogania go zwarta grupa kolarzy i dalej wszyscy jadą razem. Tuż za miastem defekt ma Węgier Vida.

Teraz niespodziankę sprawia nam Kapiak. Wysuwa się naprzód i uzyskuje 100 m przewagi. Widać, że ambitny ten kolarz na tym etapie postanowił odegrać poważniejszą rolę. Tempo stale się zwiększa. Z przodującej grupy odpadają Arenius (Finlandia), Mäkilä (Finlandia), Punkinem (Finlandia), Rochart (FSGT) i Wesoły (Polonia Franc.). **Po kilkukilometrowej jeździe — Kapiaka dogoniło kilku zawodników. W czołówce jadą teraz: Kapiak (Polska), Krastew (Bułgaria), Kis-Dala (Węgry), Ruzicka (CSR), Wójcik (Polska) i Olsen (Dania).** 500 m za tą grupą jadą: **Gaede** (NRD), **Treflich** (NRD) i **Weber** (NRD). Wkrótce kolarzom tym daje się dojść do czołówki.

Na 105 km mają defekty: Kozew (Bułgaria), **Władysław Klabiński** (Polska). W tyle pozostaje również **Pietraszewski.**

A tymczasem na przedzie wyścigu trwa zacięta walka. Na 114 km do czołówki dołączają się Bułgar — **Dimow**, Włoch — **Ponsini** i CSR — **Vesely.** W czołówce znajduje się też czterech Polaków: **Kapiak, Wójcik, Wrzesiński i Hadasik.**

Na horyzoncie widać wysokie budynki Gottwaldowa. 20-osobowa czołówka rozpoczyna finisz. **Zwarta grupa kolarzy wpada na ulice miasta. Na ostrym wirażu przy wjeździe na stadion, na śliskiej nawierzchni wywraca się Hadasik, który dotkliwie się potłukł i złamał pedał. Hadasik ukończył jednak etap, zajmując 26 miejsce.**

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IV ETAPU

1) Ruzicka (CSR) — 4,03,26.
2—9) Vesely (CSR), Ferri (Włochy), Iwanow (Bułgaria), Fensl (NRD), Oestergaard (Dania), Olsen (Dania), Dimow (Bułgaria), Wrzesiński (Polska) — 4,04,26.
10—24) W grupie tej znajdują się dwaj Polacy: Kapiak (Polska), Wójcik (Polska) — 4,04.33.
26) Hadasik (Polska) — 4,05,24.
44—45) Klabiński (Polska), Pietraszewski (Polska)—4,14,19.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IV ETAPU

1)	Bułgaria	— 12,13,25.
2—3)	Polska i NRD	— 12,13,32.
4)	Rumunia	— 12,13,55.
5)	CSR	— 12,16,07.
6—7)	FSGT i Węgry	— 12,15,21
8)	Włochy	— 12,16,32.
9)	Dania	— 12,18,43.
10)	Polonia F.	— 12,26,29.
11)	Finlandia	— 12,36,37.
12)	Triest	— 12,46,58.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA ZA CZTERY ETAPY

1.	Olsen (Dania)	— 20,29,32
2.	Ferri (Włochy)	— 20,31,21
3.	Kis-Dala (Węgry)	— 20,31,26
4.	Sere (Węgry)	— 20,31,28
5.	Meister (NRD)	— 20,31,49
6.	Hadasik (Polska)	— 20,32,16
7.	Sandru (Rum.)	— 20,33,20
8.	Dimow (Bułg.)	— 20,34,26
9.	Bardon (Triest)	— 20,34,41
10.	Krastew (Bułg.)	— 20,35,39
12.	Wójcik (Polska)	— 20,40,33
32.	Klabiński (Pol.)	— 20,59,54
40.	Wrzesiński (Pol.)	— 21,12,29
44.	Kapiak (Polska)	— 21,22,15
47.	Pietraszewski (P)	— 21,33,55

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA ZA CZTERY ETAPY

1.	CSR	— 61,40,51
2.	Węgry	— 61,48,12
3.	Bułgaria	— 61,49,44
4.	NRD	— 61,52,59
5.	Włochy	— 61,51,00
6.	Polska	— 61,58,54
7.	Rumunia	— 62,03,59
8.	Francja	— 62,12,40
9.	Dania	— 62,20,58
10.	Pol. Fr.	— 62,54,35
11.	Triest	— 63,40,54
12.	Finlandia	— 63,43,49

Sylwetki czołowych kolarzy Wyścigu Pokoju

WRZESIŃSKI

SANDRU

IWANOW

Rok temu...

Start honorowy do IV etapu na rynku we Wrocławiu zamienił się w potężną manifestację pokojową ludności wrocławskiej. Meta etapu znajdowała się na stadionie „Unii" w Chorzowie. Trasa biegła przez Brzeg, Opole, Gliwice, Katowice — wynosiła 180 km.

Etap ten był bardzo ciekawy. Obfitował w liczne ucieczki i rozgrywki taktyczne. Jak zwykle prym wodzili Francuzi, którym godnie sekundowali Czesi: Ruzicka, Vesely i Pericz. Vesely wygrał pierwszy lotny finisz w Opolu Alix (FSGT) — drugi w Zabrzu.

Właściwa walka rozpoczęła się dopiero na ulicach Gliwic. Bronek Klabiński próbował kilkakrotnie uciekać, był jednak zbyt troskliwie pilnowany przez Czechów i Francuzów, którzy te ucieczki szybko likwidowali. W Gliwicach doskonale jadący Francuz Alix wykorzystuje dogodny moment i ucieka. Pociągnął za sobą Ruzicke, który następnie go zgubił i wpadł pierwszy na metę w czasie 5 godz. 46:40. W krótkich odstępach za nim przybyli Alix (Francja), Dimow (Bułgaria) i Bronek Klabiński (Polonia Francuska).

Drużynowo prowadziła nadal Francja przed Czechosłowacją i Danią. Bronek Klabiński nadal utrzymywał się na czele w konkurencji indywidualnej.

Ostatnie miejsca w tabeli zespołowej zajmowały drużyny NRD, Finlandii i Triestu.

Drużyna polska jechała jak zwykle — czyli bardzo słabo. Naszych kolarzy prześladował pech.

Przeciętna szybkość na godzinę

I etap — Wójcik (Polska) — 33 km-godz.
II etap — Dimow (Bułgaria) — 36 km-godz.
III etap — Vesely (CSR) — 33 km-godz.
IV etap — Ruzicka (CSR) — 35 km-godz.

Ile przejechali? Ile pozostało?

Długość wszystkich etapów Wyścigu Pokoju wynosi 1506 km. Uczestnicy wyścigu przejechali dotychczas cztery etapy o łącznej długości 692 km.

Którzy zawodnicy wycofali się z wyścigu?

1. **Br. Klabiński (Polonia Fr.) na drugim etapie,**
2. **Colliot (FSGT) po drugim etapie,**
3. **Hausen (Dania) na trzecim etapie,**
4. **Gori (Włochy) na trzecim etapie,**
5. **Bartusek (Węgry) na trzecim etapie,**
6. **Dimitrow (Bułgaria) po trzecim etapie,**
7. **Rebula (Triest) na czwartym etapie.**

Obecnie bierze w wyścigu udział 64 kolarzy. Drużyna Polonii Francuskiej składa się z czterech zawodników, drużyny FSGT, węgierska, włoska, duńska, Triestu i bułgarska mają po pięciu zawodników.

V etap Gottwaldowo - Ostrawa

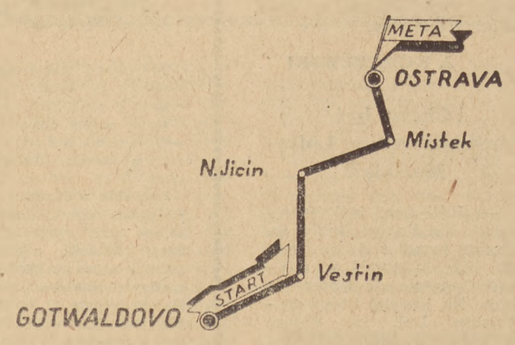

Gottwaldowo	km. 0.0	godz.	14.15
Gottwaldowo ostry start	„ 1,0	„	14.30
Vestin	„ 30,8	„	15.25
Nowy Jicin	„ 65,0	„	16.10
Mistek	„ 92,2	„	17.05
Ostrava	„ 120,0	„	18.00

W piątek o godz. 14.30 odbędzie się w Gottwaldowie start do V etapu, którego meta znajduje się na stadionie w Ostrawie. Jest to najkrótszy etap Wyścigu Pokoju. Drogi między Gottwaldowem a Ostrawą posiadają na ogół dobrą nawierzchnię. Czechosłowacy organizatorzy wyścigu przewidują, iż przeciętna szybkość na tym etapie wynosić będzie 38 — 40 km na godzinę.

Z Ostrawy po jednodniowym odpoczynku wystartują kolarze 6 maja do następnego etapu i w Cieszynie przekroczą granicę polsko - czechosłowacką.

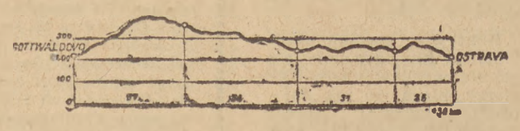

Kupon konkursu błyskawicznego „Sztandaru Młodych"

W Wyścigu Pokoju zwycięży drużyna . . . . . .

Imię i nazwisko uczestnika konkursu błyskawicznego . . . . . .

. . . . . .

Adres . . . . . .

Zawód . . . . . .

. . . . . .

Na trasie Wyścigu Pokoju

Wójcik i Hadasik po zwycięstwie na pierwszym etapie Wyścigu Pokoju.

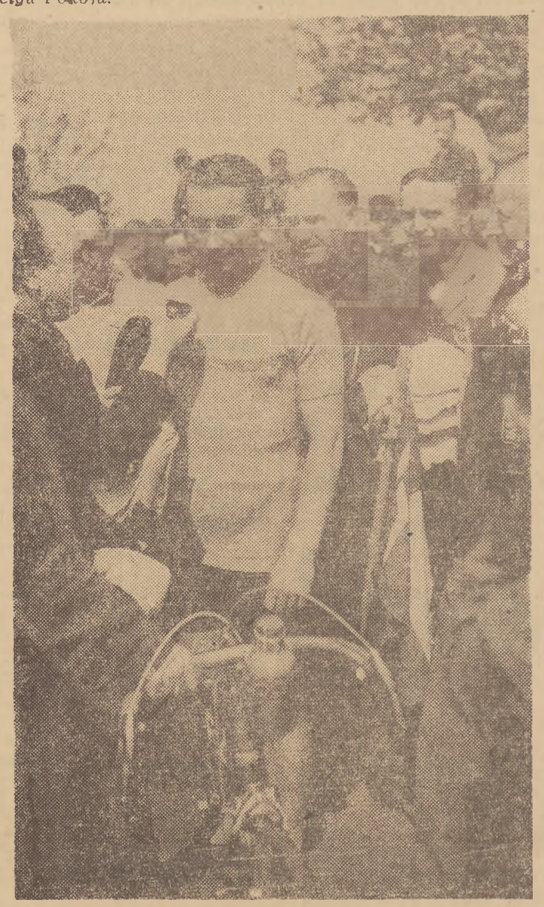

Przed startem do drugiego etapu — Wacław Wójcik w koszulce przodownika wyścigu przemawia do mikrofonu.

Członkini Czechosłowackiego Związku Młodzieży wręcza na starcie kwiaty Kapiakowi, kapitanowi drużyny polskiej.

Grupa zawodników na trasie II etapu wyścigu. Czołówkę prowadzi Vesely.

Foto CTK i Foto CAF

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-21, 8-26-81. Redaktor Naczelny: 8-78-61. Dział Korespondentów i Listów. 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 83, 3 3 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15288 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 10 i Pl. Trzech Krzyży 14. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

2-B-30189